

SŁOWO

Wilno, Wtorek 5 listopada 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-iej do 1-iej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-
stać 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259.
W sprzedaży det. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
DRUJA — Kowin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Datuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28.
SZAROKWISZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PODSTAWY POLITYKI POLSKIEJ

I

Od paru lat spotykamy się w prasie z zupełnie fałszywym oświeceniem dążeń i postępowaniem Rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Błędna interpretacja naszej polityki polega w głównej mierze na identyfikowaniu unormowania naszych stosunków z Niemcami z rozluźnieniem z naszej strony sojuszu z Francją, niezgodzienia Rosji jako czynnika wpływającego decydująco na naszą obecną politykę zagraniczną.

Rezultatem tej błędnej interpretacji jest to, że część społeczeństwa „solidaryzując się” z rzekomo stanowiskiem Rządu ulega wrogiemu nastrojowi w stosunku do Francji, część — potępia politykę Rządu i traci doń zaufanie. Wobec podobnych przejawów w kraju nie dziwnego, że zagranicą w szczególności Francuzi, zarzucają nam zdradę sojuszu francusko — polskiego, ścisły sojusz z Niemcami i t.d. (Mam na myśli część prasy i przeciętnych obywateli Francji — Rząd francuski, należy przyjąć, jest dokładnie poinformowany o istotnych celach naszej polityki.)

Powyższy stan uważam za bardzo szkodliwy zarówno ze względów wewnętrznych — zobojętnienie do spraw ogólnopolskich i wrogi stosunek do kierowników państwa, prowadzących rzekomo „szkodliwą” politykę zagraniczną; jak i zewnętrznych — osłabienie pewności zobowiązań Francji wobec Polski.

Przyczyną tego niepożądanego stanu jest z jednej strony małe wyrobienie polityczne naszego społeczeństwa, z drugiej — milkiwość sfer oficjalnych i tendencyjne oświecanie przez niektóre dzienniki.

Enuncjacje oficjalne, oraz artykuły podające szlachetnie naszą politykę do tegoż zwykłe fragmenty, lecz nie obejmujące całokształtu zagadnienia. Na leży jak najszybciej usunąć tę lukę i w tej myśli podaję mój pogląd na podstawy naszej polityki zagranicznej.

Przedewszystkiem należy sobie uświadomić, że instytucje Ligi Narodów i powojenne pacyfistyczne tendencje nie są w stanie przeszkodzić zrealizowaniu celów politycznych przy pomocy wojny temu, kto będzie miał dostateczną siłę. Czynniki siły jest nadal decydujący i dobra polityka jest ta, która na wypadek konfliktu zbrojnego za pewnia sobie sojuszników, wraz z którymi jej siły zrównoważą siły przeciwnika. Dotyczy to zarówno państw, prowadzących politykę zaborczą, jak i zachowawczą (pokojową).

Wyrazem powyższego stanu jest Francja, która chociaż nastawiona pacyfistycznie i zwolenniczka Ligi Narodów, opiera swą politykę w głównej mierze na sojuszach (traktaty z Polską z Czechami, pakt z Rosją, zabieganie o sojusz z Anglią).

Jeśli podstawowym elementem w polityce jest siła, to decydujące znaczenie dla polityki wszystkich państw mają reprezentanci siły — wielkie mocarstwa, ich cele i zamiary polityczne. Wobec tego daję poniżej charakterystykę państw, mających dominujące znaczenie w Europie.

Rosja: 170 milionów ludności. Kraj do niedawna zacofany pod względem gospodarczym, obecnie w dziedzinie przemysłowej i motoryzacji prześcignął już Polskę i jest w trakcie dalszego szybkiego zwiększania swej potęgi materialno-technicznej. Najlicniejsza armia lądowa świata, najobficiej zaopatrzona w nowoczesną broń pancerną lotnictwo jedno z najsilniejszych.

Potęga groźna szczególnie w pierwszym starciu dzięki żelaznemu dyscyplinowaniu społeczeństwa. Odporność moralna na wypadek dłuższej wojny — nieznaną, przypuszczalnie słabszą.

Przewodnią ideą jej polityki zewnętrznej jest narzucenie swego ustroju społecznego całemu światu z jednoczesnym uzyskaniem hegemonii nad bliższymi sąsiadami.

Niektórzy twierdzą, że ZSRR wyrzekł się tego celu. Absolutnie z tem się nie zgadzam. Związek Sowiecki nie tylko głosi wewnątrz kraju i na zewnątrz (komintern) hasła o wszechświatowej rewolucji komunistycznej, lecz

działa w tym kierunku: agitacja wyrotowa i przedewszystkiem intensywne zbrojenie. Tych zbrojeń przeprowadzonych w ostatnich latach olbrzymim nakładem sił w trudnym okresie pięcioletnim, kiedy zdawało się że hasło „do gnać” i „pieregnać”, oraz niedza mas powinny być nakazać skoncentrowanie całego wysiłku na odcinku gospodarczym, nie można inaczej wytłumażyć jak zamiarem zaczepnego użycia siły. Przyczyną tych zbrojeń nie mogła być obawa przed obcą agresją, gdyż przed osiągnięciem pełnej gotowości wojennej przez Niemcy (co może nastąpić za dobre kilka lat) nikt Sowieciom w Europie nie wagraża. Zresztą intensywne zbrojenia Rosji zaczęły się wcześniej od Niemiec.

Również nie jest powodem zbrojeń obawa konfliktu z Japonią: (na co nie zanosi się) do czasu zbudowania co najmniej trzech dwutorowych linii transsyberyjskich tylko mała część wojsk sowieckich może być użyta na dalekim wschodzie.

W każdym razie obawa agresji nie usprawiedliwia zawrotnego tempa zbrojeń: powiększenie armii w ciągu dwu lat z 560 000 na milion trzysta tysięcy i — broń pancerną o 2000 proc.

Kierownicy Rosji nie wyrzekli się idei wywołania wszechświatowej rewolucji komunistycznej, zmienili tylko system i środki. Dawniej sądzili, że głównym środkiem do obalenia istniejącego ustroju będzie rewolucja w państwach burżuazyjnych, której dopomoże czerwona armia. Obecnie po klęsce komunizmu w Niemczech i wobec słabego postępu tej idei w innych krajach głównym środkiem będzie armia sowiecka, a pomocniczym — rewolucja w napadniętych krajach. Rosja oczywiście nie czuje się na siłach do walki z całym światem naraz, wobec czego stara się uspić czujność niektórych państw i dąży do stworzenia możliwości zwycięskiej walki z Europą na raty, jeśli się uda — przy pomocy części burżuazyjnych państw.

W wykonaniu tego planu Sowieci zabiegają o pakt z niektórymi państwami Europy i kocietują Ligę Narodów, natomiast wobec Niemiec są zdecydowanie wrogo nastawieni.

Przeciwnie-niemiecka polityka sowiecka ma cechy trwałości, jest logiczną. Nietylko dlatego, że obecnie Niemcy zadali najcięższy cios Międzynarodowemu Komunistycznemu i stale demaskują „pokojoję” tendencje Sowieci, lecz głównie z tego powodu, że Rosja słusznie liczy na to, iż klęska Niemiec przy udziale wojsk ZSRR, to pewny przewrót komunistyczny w Niemczech co znowu jest wbieciem klina od którego może się rozciąć staruszką Europą: Niemcy komunistyczne, połączone ze związkiem sowieckim łatwo narzuciłyby swój ustrój w państwach Europy środkowej, a następnie przysłabłyby kolej na narody zachodnie.

Skości przejdziemy do charakterystyki naszego sąsiada — Niemiec. Drugi co do siły naród w Europie, o dość dużym przyroście naturalnym. Silny dyscyplinowany masą. Wyraz siły — armia jest w trakcie reorganizacji, będzie gotowa za kilka lat. Naród ten o zaszczepionym głęboko uczuciu wielkości, po dotkliwym ciosie wojny światowej czuje się upokorzony oraz pokrzywdzony i pragnie odwetu. Ma cechy polityczne wybiegające daleko poza swe granice: kolonie, Austria, nasze Pomorze i Śląsk, hegemonia w środkowej Europie, „misja” cywilizacyjna na wschodzie.

Zaborcze te, a tak rozległe pragnienia Niemiec godzą w interesy prawie wszystkich państw Europy i dlatego właśnie nie są tak groźne, bo skupiają wszystkie zagrożone państwa. Poglądów i bardzo dotkliwą leką tego skupienia sił była wojna światowa. Nauczyła ona Niemcy co kosztuje wojna przegrana i dziś Rzesza nie zdecydowała się łatwo na agresję względem Europy. Rozpękanie wojny przez izolowane Niemcy jest wykluczone.

Natomiast Niemcy rozumieją niebezpieczeństwo planu sowieckiego dla siebie, chętnie rozprawiłyby się z Rosją, czem zdobyłyby nie tylko trwałe odprężenie od wschodu, ale też odegrałyby wobec Europy zaszczytną rolę przedmurza kultury i istniejącego ustroju społecznego.

Anglia i Francja w odróżnieniu od pierwszych dwóch państw są przedstawicielkami polityki zachowawczej o prądach pacyfistycznych. Naczelnym hasłem obu krajów jest: zachować obecny stan posiadania, unikać wojny, Zrealizowanie tych hasła szukają te państwa na terenie Ligi Narodów, starają się też o dobre stosunki wzajemne. Anglia ponadto dąży do zachowania swej supremacji na morzu i utrzy-

mania równowagi w Europie. Francja opiera swą politykę głównie na sojuszach skierowanych ostrzem przeciw Niemcom, stara się o dobre stosunki z Włochami. Anglia baczniejszą uwagę zwraca na Rosję, będąc zaszachowana przez nią w Indiach i zdając sobie lepiej sprawę z groźącego z sowieckiej strony niebezpieczeństwa. To jest jedynym z powodów mniejszej obawy Anglii wobec zbrojeń Niemiec — przeciw wagi Sowieciom.

Oba narody boleśnie odczuły koszty wojny i niełatwo dadzą się wprowadzić na pole walki.

Anglia stosunkowo łatwo może utr-

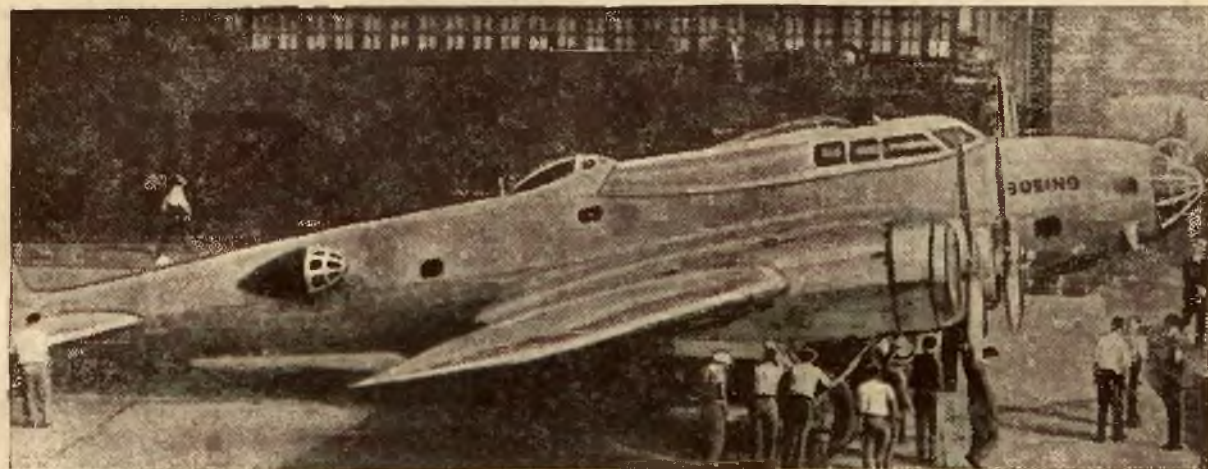
choć swą potężną flotę, natomiast na poważne zaangażowanie się na lądzie decyduje się tylko w ostateczności. Francja, zagrożona bezpośrednio niewątpliwie może się zdobyć na duży wysiłek. Trudniejsze zadanie będzie miał Rząd francuski, chcąc przyjąć z pomocą zbrojną napadniętemu sojusznikowi. Niechcąc mas do wojny może w tym wypadku utrudnić dobre chęci Rządu do wypełnienia zobowiązań, wynikających z traktatu. Złazszcza jeżeli część prasy bez przeszkód urabia wrogą opinię do sojusznika. W każdym razie nie można liczyć na wydatną pomoc Francji poza jej granicami.

Powyższe cztery państwa są najważniejszymi czynnikami trwałymi o ustalonych dążeniach nadających kierunek polityce własnej i z którymi muszą się liczyć wszystkie narody Europy.

Pięte silne państwo Europy — Włochy ze swoją pretensją do wielkości, a petytem na rozległe kolonie, Tunis, Dalmacja — z jednej strony, a obowia-
Brenner i tradycją współpracy z Francją — z drugiej, są czynnikiem nie stałym, mogącym łatwo odegrać rolę języczka w wagi naruszającego równowagę i dlatego nader niebezpiecznym z punktu widzenia pokoju w Europie.

B. Borzobohaty

Amerykański olbrzym powietrzny, który runął



Pisaliśmy już i podawaliśmy zdjęcie w powietrzu olbrzymiego bombowca amerykańskiego, który spadł z wysokości 30 m. tuż po starcie przelazem jeden z członków z załogi zmarł na skutek odniesionych ran, czterech innych jest ciężko rannych.

KRWAWY ZAMACH NA CHINEZSKIEGO PREMIERA.



Wang - Chai - Wai chiński premier i minister spraw zagranicznych, na którego wykonał zamachu dziennikarz.

Drugi dzień ofensywy włoskiej

Włosi u wrót Makalle

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 4 b. m. (wczoraj).

W drugim dniu ofensywy włoskiej na froncie północnym ze źródeł francuskich donoszą, że z trzech korpusów armii włoskiej w prowincji Tigre dwa maszerują na Makalle.

Ustaliły one między sobą łączność. Korpusy te mają poparcie na lewym skrzydle ze strony oddziałów Danakalistów, idących w kierunku Dolo.

Mała ta miejscowość, znajdująca się w odległości 20 km. na wschód od Makalle, stanowi jeden z celów ofensywy armii gen. de Bono. Miejscowości Dolo nie należy mylić z miastem Dolo, leżącym na pograniczu włoskiego Somali, Abisynji i brytyjskiego kraju Kenya, a często wspomnianego w komunikatach, dotyczących wydarzeń na froncie południowym.

Źródła włoskie potwierdzają udział kilku tysięcy Dankalistów z kolonii włoskiej (a nie z Dankalli abisyńskiej) w ofensywie na lewym skrzydle armii włoskiej.

Korpus gen. Santini, według informacji ze źródeł włoskich, zajął Eniba Maskal, które znajdują się na wzgórzach, panuje nad pozycjami Endo i Nizero.

Włoski korpus tubylczy, który wyruszył z Entiscio, bez oporu zajął Schebena, Adi Beles i miasto Hausien. Samoloty włoskie na tym odcinku frontu rozproszyły kilkuset Abisyńczyków w Maraco i Nadire w odległości 25 km. na wschód od Hausien.

Trzeci korpus włoski na prawym skrzydle, według informacji francuskich posuwa się naprzód od Aksum ku rzece Takasse w kierunku rejonów Sellenti i Tembien, gdzie gromadzą się podobno wyborowe siły abisyńskie.

Anglia projektuje reorganizację Ligi?

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” występuje dzisiaj z rewelacyjnym twierdzeniem, że rząd brytyjski przygotowuje projekt daleko idącej reorganizacji Ligi Narodów w nadziei, że mocarstwa, nie należące do Ligi, wstąpią do niej, gdy ulegnie zreformowaniu.

Liga Narodów miałaby, według tych planów, ulec przeobrażeniu na aparat, wspomagający pokój jedynie przez ułatwienie i normowanie współpracy międzynarodowej. Liga Narodów nie byłaby więc narzędziem wstrzymywania wojny drogą zbiorowej akcji przeciwko napastnikowi. Radę Ligi Narodów miałby zastąpić dla spraw ważniejszych organ bardziej elastyczny i mniejszy, składający się z wielkich mocarstw. Bezpieczeństwo europejskie miałoby być zapewnione przez pakt regionalne, umowy obronne i układy wojskowe, jak pakt zachodni, pakt: francusko - sowiecki, sowiecko - czeski etc.

Udział W. Brytanii ograniczyłby się do traktatów locarneskich, do zachodniego paktu lotniczego i do pewnych umów dwustronnych typu wojskowego z Francją. Dwa główne artykuły paktu Ligi Narodów: art. 10, zapewniający integralność i niepodległość każdego z członków Ligi Narodów przez wszystkich pozostałych oraz art. 16, przewidujący sankcje przeciwko agresorowi, miałyby być albo całkowicie uchylone, albo też uważane za martwą literę.

Liga Narodów stopniowo miałaby być pozbawiona wszystkich swoich funkcji politycznych z wyjątkiem funkcji dodatkowych w związku z zagadnieniami zdrowia, tranzytu i handlu narkotykami etc. Rozbrojenie miałoby być również definitywnie zapomniane.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że ukazał się komunikat urzędowy demontujący kategorię pogłoski, jakoby rząd W. Brytanii opracował plan nowej polityki zagranicznej. Komunikat zaprzecza również, jakoby odbywały się jakieś dyskusje z jakimkolwiek mocarstwem w sprawie zreformowania Ligi Narodów. Żaden plan podobny nie był rozważany.

Wśród ulewnego deszczu

Dodać należy, że według informacji francuskiej dzisiejsza ofensywa włoska rusza w kierunku Dessie do jeziora Ascengi. Oddziały włoskie na granicy straż przedniej pierwszego korpusu wskroczyły do Uogoro, idąc w kierunku Makalle. Samoloty włoskie stwierdziły wielki obóz wojsk abisyńskich w Belem i marsz Abisyńczyków drogą karawan, wiodącą przez Empedo do Makalle. W raidzie lotniczym na tym odcinku brali udział syn Mussoliniego i hr. Ciano. Obserwowali oni, jak donoszą źródła włoskie, liczne białe flagi, wywieszone w Makalle na znak, że część ludności pragnie poddać się.

Następnie Dessie

Według informacji francuskiej w razie zdobycia Makalle wojska włoskie ruszą w kierunku Dessie do jeziora Ascengi. Oddziały włoskie na granicy Somali francuskiego pod Mussa-Ali otrzymały rozkaz połączenia się z Dankalisami z lewego skrzydła frontu północnego. Na drodze do jeziora Assiangi na południe od Makalle wznosi się szczył Amba Alaga, wysokości 3 tys. mtr. Zgromadziły się tam podobno znaczne siły abisyńskie. Źródła francuskie sądzą, że zdobycie tej pozycji stanowić będzie dla Włochów wielką trudność.

Na froncie południowym według informacji z Addis Abeby, 25 samolotów włoskich bombardowało studnię w Gorahei, zrzucając około tysiąca bomb, które spowodowały wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Wojska abisyńskiego w Gorahei jest bardzo niewiele. Źródła angielskie potwierdzają, że na froncie Ogadenu nie było wczoraj żadnej większej walki. Jedyną broń, którą na tym froncie dotychczas posługują się Włosi, są samoloty bombardujące i czołgi. Bardzo powoli posuwa się za nimi piechota.

17 rocznica zawieszenia broni w Rzymie

RZYM. Cafe Włochy obchodziły wczoraj 17-tą rocznicę zawieszenia broni, podpisanego po zwycięstwie nad armją austriacko - węgierską w roku 1918.

W czasie uroczystości Mussolini wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„17-cie lat temu wojska włoskie odniosły najświetniejsze ze zwycięstw. Wywalczone ono było nie tylko dla Włochów, lecz i dla innych. Dziś wszyscy zaangażowani jesteśmy w nową walkę. Ponieważ naród włoski jest całkowicie zjednoczony i ożywiony niezłomną wolą, przeto zdobędzie on pełne zwycięstwo”.

Demonstracje za monarchją w Atenach



W Grecji zbliża się dzień plebiscytu na monarchją. Z tej racji odbywają się w Atenach demonstracje, w których ludność daje wyraz swemu entuzjazmowi dla monarchji.

Miasto olbrzymich węzów Najdziwniejsza kolonia świata

(la) Dziennikarz Charles Craig zwie dził największą na świecie farmę węzów w mieście Santos i opisuje swe wrażenia z Rio de Janeiro:

Węże z Santos mają bardzo ważną, w krajach tropikalnych nieocenioną wprost rolę do spełnienia. Dostarczają do słynnego instytutu produkującego serum, skutecznego antidotum przeciwko ukąszeniom ich towarzyszy. W Indiach umiera corocznie około 20.000 ludzi wskutek ukąszenia węzów. Na plantacjach i w dżunglach Brazylii, pada również corocznie tysiące ludzi ofiarą. Władze prowadzą upartą i zwycięską walkę z tą plagą. Dzięki serum, przeciw ukąszeniom, udało się w niektórych cywilizowanych okolicach Brazylii, wydatnie zmniejszyć liczbę ofiar. W ostatnich latach wiedza medyczna w tym właśnie zakresie poczyniła wielkie postępy, tak, że dzisiaj zapobiec można najniebezpieczniejszym ukąszeniom, z zastrzeżeniem oczywiście, że iniekcję zastosuje się na czas.

Słynny badacz francuski Calmette, zdobył sobie olbrzymie zasługi, stworzeniem po wielu latach wysiłków serum antłwężowego. Ustawicznie narażony na śmierć hodował on śmiertelne gady, starając się wydrzeć im tajemnicę ich trujących gruczołów. Udało się to wreszcie do tego stopnia, że dzisiaj każde ukąszenie może być uleczone dzięki zastosowaniu serum.

DOBROCYNNY TRUCIZNA

W Brazylii istniały szczególnie dogodne warunki do założenia takiej farmy hodowlanej, a oprócz tego stworzono wszystkie, co daje węzom najlepsze możliwości rozwojowe, tak, że zadaniem ich jest tylko wytwarzać truciznę i pozwalać ją sobie zabierać w pewnych określonych odstępach czasu.

To wyciąganie trucizny węzowej wymaga szczególnej zręczności i doświadczenia. Zwykle wywabia się węża za pomocą gwizdania, czy gry na piszczałce z jego kryjówki. Następnie widelkami chwytają się gada powyżej głowy i przyciskają ją do ziemi. Następnie lekarz szybkim ruchem przykładając szklaną ampulkę do gruczołów z tru-

„Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba”
Znana ci prawda chyba
Gdy zjesz KARPIA królewskiego
Poznasz słusność hasła tego.

czną i powoduje jej spłynięcie, przez wydrążenie w zatrutym zębie. Uzyskana w ten sposób trucizna przyrządza się następnie w laboratoriach, a potem jako gotowe serum wysyła się do wszystkich części świata.

STRASZNY POCISK

Oczywiście w mieście węzów ciągle potrzebne są świeże gady, zwłaszcza takie, których trucizna działa najsilniej. Od czasu do czasu wysyła się do dżungli ekspedycje, poszukujące świeżego materiału.

Niektóre szczepy krajowców, ujawniają przy tej okazji zaskakującą znajomość życia węzów, ich przyzwyczajeni i słabostek. Podróżnicy i badacze, którzy tam bywali, opowiadają, że ci Indianie potrafili różne gatunki węzów wprowadzić pewnym, im tylko znanym chwytem, w stan odrętwienia, a następnie rzucając tak zesztywniałego węża jak pocisk na nieprzyjaciela i to na dość znaczną odległość. W chwili gdy wąż spada na człowieka, wskutek uderzenia ożywa i błyskawicznie gryzie tego, na którego spadł. Ukąszony umiera w pół godziny, o ile nie zostanie zastosowane na czas antidotum.

Panowie z miasta węzów, walczą nie tylko z węzami. Są oni również wrogami pajków i skorpionów, tych oczywiście, których ukąszenie przynosi śmierć lub chorobę. W okolicach tropikalnych zdarza się wiele wypadków śmierci, na skutek ukąszenia pajków.

WALKA Z OLBRZYMEM

W kolonii węzów znajduje się oddzielny plac, gdzie żyją węże niejadkowi. Są one hodowane głównie dla me-
nagerji.

Miedzy dwoma olbrzymami świata zwierzęcego rozegrała się tu pewnego dnia groźna walka. Oto siedmiometrowy wąż Anakonda uciekł ze swej klatki i wtargnął się do legowiska olbrzymiego krokodyla. Przez sekundę mierzyli się obaj przeciwnicy bazylijskimi spojrzniętami, gdy nagle krokodyl rozwarł swą paszczę, uzbrojoną w straszliwe zęby. W tej chwili wystrzeliło naprzód zwinne ciało węża, owijając się błyskawicznie dookoła wroga.

Krokodylowi wyszły oczy na wierzch a w pół godziny było wszystko zakończone. Żebra krokodyla poczęły trzaskać i wkrótce leżał martwy. Wąż był tak wściekły że nie próbował go nawet schwytać, lecz zabito, gdyż zachodziła obawa, że uśmierci resztki małych krokodyli w ten sam sposób.

Morderca z pociągu-schwytany

Jest to węgierski student

(La) Niedawno donosiliśmy o obszernej o zamordowaniu żony byłego rumuńskiego attaché wojskowego, pułk. Franczazu, którą znaną martwą na torze kolejowym w pobliżu Admont w Stryi. Nie ulegało wątpliwości, że morderca wyrzucił ją z pociągu, po obrażeniu. Wypadek ten zdarzył się 29 września. Żona pułkownika udawała się z Budapesztu do Paryża.

Obecnie policja w Zurychu aresztowała sprawcę. Mordercą jest 23-letni student Karol Strasser z Budapesztu, który po początkowym stanowczym wypieraniu się czynu, przyznał się ostatecznie do winy.

STUDENT KAROL STRASSER SPRAWCA

W czwartek zostali przez policję aresztowani dwaj studenci, których obwiniano o kradzież. Podczas rewizji osobistej wyszły na jaw dowody wskazujące, że jeden z nich jest mordercą żony rumuńskiego pułkownika. Niektóre przedmioty znalezione przy jednym ze studentów nasuwały podejrzenie, że pochodzą z dokonanego rabunku. Aresztowany poddany został szczegółowemu przesłuchaniu i po dłuższym zaprzeczaniu, zeznał najpierw, że wspomniane przedmioty skradł w pociągu.

Dopiero w piątek przyznał się do morderstwa i opowiedział, że pchnął swą ofiarę w momencie, gdy stała na ławce, szukając czegoś w walizkach tak, że wypadła przez okno. Następnie skradł z walizki kosztowności i 4000 franków franc. w gotówce. Po morderstwie pojechał do Szwajcarii, gdzie przedtem kształcił się na uniwersytecie, ale tam został exmatrykulowany.

Pieniądzy nie posiadał już żadnych.

ZDRADZIECKIE FUTRO

W ciągu przesłuchania udało się stwierdzić, że Strasser podarował swej gospodyni futro, które — jak stwierdzono, było własnością pani Franczazu. Dalej posiadał on pierścionek, dokładnie opisany przez policję bukaresztańską, jako własność ofiary. Pierścień ten znaleziono w podręcznej walizeczce, którą Strasser zdeponował w przechowalni w Zurychu.

W sobotę nastąpiło powtórne bardzo szczegółowe przesłuchanie Strassera, które trwało przeszło dwie godziny. Nareszcie morderca, wobec przekładanych mu przed oczy dowodów, zrezygnował ze wszelkiej beużytecznej zresztą obrony i złożył obszerne zeznania.

CYNICZNE WYZNANIE

Bez śladu wzruszenia, najzupełniej spokojnie, oświadczył on: „Dama, z którą znalazłem się razem w przedziale, wstała w pobliżu Admont i otworzyła okno. Potem stanęła na siedzeniu i pocięła coś manipulować na siatce koło jednej ze swych walizek. W tej samej chwili przebiegła mi przez głowę myśl, że mogę wejść w posiadanie jej walizek, jeśli ją unieszkodliwię. Zerwałem się i wymierzyłem jej cios w okolicę piersi. Straciła równowagę i bez słowa runęła tyłem przez okno”.

Następnie morderca jechał dalej do Zurychu. Pozostał w przedziale, gdzie popełnił morderstwo, bez przeszkód przebył granicę i wysiadł z Zurychu.

NAJPIERW ZŁODZIEJ KOLEJOWY
— POTEM MORDERCA
Strasser był oddawna złodziejem

kolejowym, który od dłuższego czasu okradał podróżnych. W jego mieszkaniu znaleziono wiele najrozmaitszych przedmiotów, które niewątpliwie pochodzą z kradzieży. On sam przyznaje, że dwukrotnie podróżował między Wiedniem a Zurychem pociągami „D” i w tym czasie okradał podróżnych.

Morderca zachowuje się w swej celi najzupełniej spokojnie. Jest on szczupły, czarnowłosy o grubych rysach twarzy.

SOBOWTÓR MORDERCY

Jak szczegółowo po morderstwie pisaaliśmy, została pani Franczazu znaleziona na szynach kolei zachodniej w dniu 29 września. Na linii porożrzucane były części jej garderoby. Dochodzi nie ustaliło, że została ona wyrzucona z pociągu około godz. 1 i pół w nocy. Na ciele zmarłej stwierdzono połamane kilku żeber. W czasie upadku nastąpiło zranienie głowy.

Od początku nie ulegało wątpliwości, że nieszczęsną kobietą stała się ofiarą napadu rabunkowego. Wśród kosztowności jej brakło złotego zegarka wysadzanego brylantami, dwunastu tysięcy franków w banknotach i listu kredytowego na 2000 franków. Obdukcja wykazała, że pani Franczazu, przed wyrzuceniem jej z pociągu została oszołomiona jakąś trucizną.

Policja wszystkich krajów przez które przejeżdżał pociąg pociąg pociąg „D”, wszczęła gorączkowe dochodzenia. Bez pociągów podróży okazało się bowiem zagrożone w samym centrum Europy.

Jako jedyny uranv pod uwagę ewentualny sprawca wymieniany był niejaki Teodorescu, również student, ale medyczny, wielokrotnie przedtem karany za kradzieże.

O pociągu za Teodorescu, za którym przemawiało to, że jest Rumunem, pisaaliśmy obszernie. Dopiero przypadek sprawił, iż schwytano mordercę. Najciekawsze jest, że Teodorescu i Strasser są do siebie ludzko podobni.

Wielki pożar hotelu w Ameryce



W mieście Tacoma w Ameryce padł pastwą pożaru jeden z największych tamtejszych hoteli, przyczem ogień był tak gwałtowny, że goście hotelowi musieli się ratować na przeszcieradach, opuszczając się na nich w ramiona strażaków, którzy ich następnie odstawiali na ziemię.

Pociąg rozbił samochód Cztery osoby poniosły śmierć

TARNOWSKIE GÓRY. Dn. 2 bm. wieczorem na szlaku kolejowym Stary Trzebin pow. albinieckiego najechał pociąg osobowy na przejeździe niestrzeżonym na samochód ciężarowy, który został kompletnie zniszczony.

W wypadku cztery osoby poniosły śmierć, trzy są ciężko ranne i jedna ciężko ranna przewieziono pociągiem ratunkowym do szpitala w Tarnowskich Górach. Winę wypadku ponosi szofer.

W WIRZE STOLICY

KELNER DZIS I SPRZED 30-tu LATY

— Dzisiaj obsługa w restauracjach jest grzeczna? — mówił z oburzeniem stary ziemianin, skądże!

Przed wojną, a tak, wtedy co innego, wtedy w Warszawie kelnerzy byli gentlemanami niegorszymi od angielskich lordów, wtedy znali się na ludzkości, umieli ocenić gościa, dziś — pie! prostaki, zdierusy...

Przed wojną przyjeżdżałem do Warszawy z mego Wołynia zawsze dwa razy do roku: na wiosenny sezon wyścigów i na początek karnawału. Obiady jadałem w Bristolu, obsługiwał mi stale ten sam kelner — Antoni.

Raz zaprosiłem do Bristolu śliczną dziewczeczkę. Antoni zniósł nam do gabinetu kawior i szampan, był dyskretny, ujmujący. Nagle dziewczeczka wrzasnęła, że chce iść, żadne lamenty nie pomogły, wstała i uciekła, musiałem biec za nią. Antoni patrzył na tę goitwę, jeszcze mi otworzył wielkie drzwi i szepnął: — oo, tędy na prawo...

Nie doszło z tą gęsią do niczego, rozłożyłem się i tegoż wieczoru wyjechałem na wieś.

Po pół roku jestem znowu w Bristolu. Antoni wita mnie dystyngowanie jak zawsze, usługiuje wytwornie jak zawsze, podaje wreszcie rachunek na tacy:

— Jakto? wołam, 114 rubli za obiad, czyście zarworowali?

— Za obiad dzisiejszy należy się tylko 4 ruble jaśnie panie, tłumaczy Antoni, 110 to za tę kolację w maju po której pani wybiegła, a jaśnie pan za nią.

— Prawda, przecie ja wtedy nie zapłaciłem! Czemużecie mnie nie zatrzymali, nie przypomnieli.

— Och, gdzieżbym śmiał wtedy zatrzymać jaśnie pana, przecie nie było mi pełnego. Założyłem ze swoich w kasie.

Oczywiście dostał swe 114 rubli i sufy napiwek. Wszyscy kelnerzy byli wtedy jak Antoni, a dziś — tłu!

Karol

Dzieje cennego obrazu Sensacyjny proces w Medjolanie

SKARGA SIGNORINY

(la) Signorina Matylda Gemma Batistella posiadała obraz. Był to portret wytwornej damy, szkoły wenejańskiej z 15 wieku. Pewnego dnia zainteresował się tym obrazem architekt Gino Bonomi i zaproponował jej kupno mało widła za 6000 lirów.

Po krótkim namyśle właścicielka zgodziła się na spieniężenie obrazu. 6000 lirów to wcale okazałe pieniądze. Dzięki temu obraz przeszedł na własność kochającego sztukę architekta.

OBRAZ WĘDRUJE W ŚWIAT

Gino Bonomi miał w związku z tym obrazem specjalne plany. Kazał go odrestaurować, oprawił go w nowe kosztowne ramy i sprzedał go hr. Carlo Forestini. Jednakże i u hrabiego obraz znalazł przytułek przez krótki czas. Po uzyskaniu przez nowego właściciela pozwolenia na wywóz, wywędrował zagra nice.

O obrazie, który tak często zmieniał nabywców nie byłoby wogóle mowy, gdyby signorina Batistella nie dowiedziała się nagle z czasopisma „L'Arte”, które przypadkiem wpadło jej w ręce, że słynny profesor Adolfo Venturi, określił obraz („którego podobiznę obok zamieszczamy” — jak napisane było w „L'Arte”) jako nadzwyczajne dzieło sztuki, przyczem wyraził przekonanie, że obraz jest pędzla Veroneza. Przeczytawszy to signorina dostała lekkiego ataku szpazmów, a potem popędziła szybko i domagała się unieważnienia aktu sprzedaży i kupna. Nie znając prawdziwej wartości obrazu zażądała 400.000 lirów.

Była to sprawa ciężka, gdyż z próżnego nie należy nawet Salomon. Co miał robić architekt Bonomi? Obraz sprzedawano. Nie namyślając się pociągnął do odpowiedzialności hrabiego, któremu obraz spieniężył.

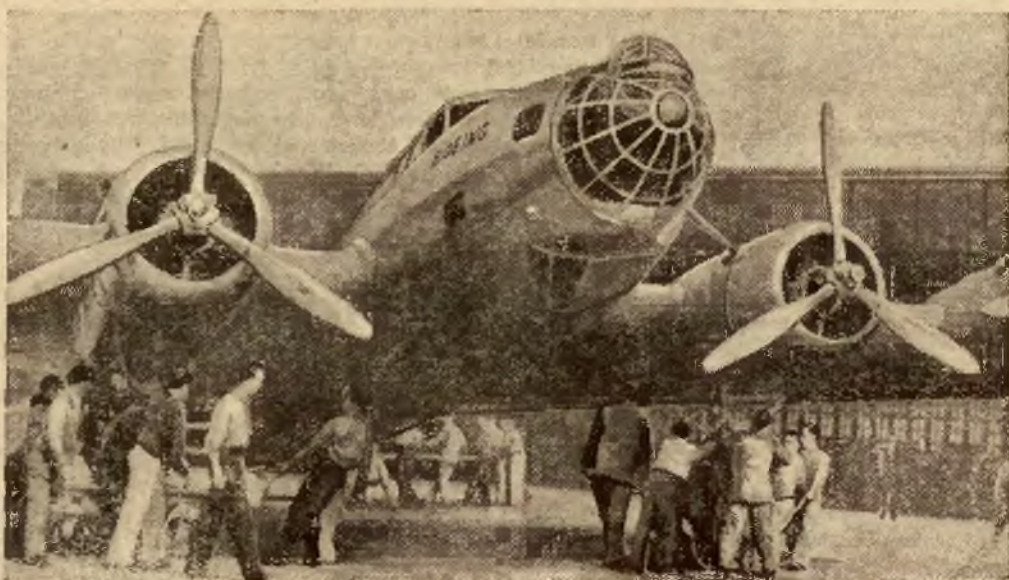
Ostatecznie sprawa dostała się przed sąd medyolański. Sąd nie mógł zbadać oryginału obrazu i wydał wyrok na podstawie fotografii. Wyrok ten orzekł, że chodzi tu niewątpliwie o dzieło mistrza jakkolwiek nie da się stwierdzić, czy obraz jest istotnie pędzla Veroneza. W każdym razie wartość jego przekracza znacznie to, co zapłacił architekt signorinie Batistelli, przeto akt sprzedaży i kupna zostaje unieważniony.

Przeciw temu wyrokowi zaapelowali wszyscy zainteresowani. Zarówno architekt, jak hrabia i signorina. Ta ostatnia spodziewała się znacniejszej dopłaty. W ten sposób sprawa dostała się przed Najwyższy Trybunał.

Ten rozstrzygnął najsluszniej w świecie, że sędzia nie jest żadnym rzeczoznawcą sztuki, nie może więc zabawać się oceną obrazów. Jeżeli zaś już się za bawia, to musiałby obejrzeć oryginał. Wogólności należało zawezwać rzeczoznawców, jeśli już chodziło o wydawanie rozstrzygnięć co do wartości obrazu, a i w takim wypadku jeszcze nie było podstaw do unieważnienia kupna i sprzedaży, gdyż nie można czynić odpowiedzialnymi uczestników tych transakcji za to, że obraz zmieniał właściciela.

Skarga signoriny została odrzucona. Dość bliska suma prawie pół miliona lirów, odaliła się w dziedzinę fatamorgana...

Największy samolot bombowy Ameryki spadł



Onegdaj — jak donieśliśmy w depeszach — spadł najnowszy bombowiec armji amerykańskiej, tuż po starcie z wysokości 30 metrów, ponieważ zawiodły motory z lewej strony. Załoga złożona z pięciu ludzi odniosła mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Maszyna ta miała rozwinąć szybkość 400 klm. w godzinie i zabrać na pokład 5 tonn obciążenia.

Katastrofy powodziowe w Niemczech



Gwałtowne i długotrwałe deszcze w Niemczech spowodowały liczne katastrofy powodziowe i szkody. Na zdjęciu tor kolejowy Brunswig — Bad Harzburg, który w wielu miejscach został podmyty.

Wileńskie i włoskie „trudności życia”

Coraz częściej zdarza się, że wymaganie się naszymi domorodnymi opozycjonistami wykraczają po za granicę najgłupszej demagogii. Wczorajszy **Głos Włna** w artykule p. t. „Życie trudnione” tak pisze między innymi:

Od chwili, gdy młody chłopiec czy dziewczyna choć trochę są zdolni do myślenia, zaczyna się „specjalne” wychowanie. Czynniki jego są szkoła, organizacja, kino i literatura. Każdy dobrze wie, jak potężnie wpływają one wszystkie na rozwijający się dopiero umysł. Cały system nauczania jest opracowany pod takim kątem (celowo, czy przypadkiem, w to nie wchodzi), że uczeń nie ma żadnej głębszej uczuciowej podniety, która mogłaby mu wskazać jakiś cel w życiu i wobec tego jest zwykłe „uczuciowo” niedorozwinięty i to nie w szaryźnie życia. Reszty dopełniają głupie i płytkie filmy, oglądane w kinie, i jeszcze płytsza literatura.

Biedna młodzież endecka bez „uczuciowej podniety!” A ojczyzna? a religia?

Obawiam się, że lektura **Głosu Włna** nie jest tą najgłębszą lekturą wskazaną dla młodzieży.

We Włoszech trwa i wzrasta ponura akcja towarzysząca każdej wojnie, która nazywa się propagandą wojenną. Z wielkiego turyńskiego dziennika **Stampa** dowiadujemy się obywateli między innymi, że herbata angielska i brąz angielski są godne potępienia, pierwsza jako angielski towar, drugi — jako angielski obyczaj. Ponieważ szereg innych gier jak wist, poker, prefans i t. d. są również pochodzenia zagranicznego, biednym starym Włochom pozostaje jedynie gra w „orla czy reszkę”.

Wśród szeregu innych tego rodzaju wezwań i apelów pisze neapolitański **Mattino**, by kobiety włoskie nie marnowały mydła i zwraca się z apelem do zakochanych, by nie nadużywali papieru przy pisaniu listów miłosnych.

Zdaje się, że jedna oszczędność spowoduje, automatycznie niejako, drugą. Gdy kobiety włoskie przestaną używać mydła, ilość listów miłosnych spadnie wkrótce do minimum.

Wel.

Garaże z czasów średniowiecza



W starych murach miasta Southampton, które pochodzą z roku 1300 urządzili sobie Anglicy garaże, co wygląda dość groteskowo.

ZASOPIŚMA

— **PANI DOMU** Nr. 12 — przynosi m. in. następujące artykuły: „O wartości wychowawczych gospodarstwa domowego” — Marji Strasburger. — „Czekanie jest rzadką umiejętnością” p. M. Ankiewiczowej. Bardzo liczne i ładne ilustracje dopełniają treści dwóch artykułów na temat: jaką powinna być toaleta — gotowania nowoczesnej pani domu i jakie przybory toaletowe i kosmetyczne powinny na tej gotowości się znajdować.

Ilustracje mody oraz sposób prania i czyszczenia ubrań, rękawiczek i t. p. w azolinie (benzynie niepalnej) — to praktyczne i aktualne wiadomości.

Dział kulinarny zawiera artykuł „Co dam na kolację” i liczne przepisy gorących dań kolacyjnych, przędkich, łatwych do wykonania i pożywnych.

— **PION** przynosi w Nr. 44 (109) m. in. następujące artykuły i utwory: Józef Chłasiński: Społeczeństwo polskie jako przedmiot badań socjologicznych, W. Bąk: Powrót, K. Irzykowski: O duszę Burka, B. Suchodolski: Nauka i utopia, L. Chwistek: Nietykalkość snobizmu, W. Borowy: Jeszcze (krótko) o tem samem, Z. Szwejkowski: Wieś w przeżyciach Prusa. Poza tem w dziale radiowym, M. Dąbrowska: W sprawie muzyki w Radjo, T. Terlecki: Szaniawski przed mikrofonem.

Trzecia dekada wojny w Afryce Wsch.

WZNOWIENIE OFENZYWY NA FRONCIE POŁNOCNYM

Po trzech tygodniach przerwy, wieczorem 1-go listopada armia generała de Bono wznowiła ofensywę na froncie północnym w kierunku na Makalle. Jak głosi komunikat włoski, najbliższy cel natarcia — Makalle odległy jest od pozycji wyjściowych o 80 km. w linii powietrznej, a oddziały włoskie posuwają się frontem szerokości 50 km. Warunki terenowe są tu znacznie trudniejsze niż na przedpolu Adui i Aksum, jest to bowiem podejście do właściwego masywu górskiego Abisynji.

Armia gen. de Bono ugrupowana jest w trzech kolumnach: prawe skrzydło oparte o Aksum — Adugę zajmuje korpus gen. Maravigna, centrum — korpus tubylczy gen. Birola, którego pozycje wyjściowe były w Samajoka i rejonie Enticio, na lewym skrzydle opierając się o Adigrat — korpus gen. Santini. Marsz na Makalle rozpoczęły kolumny generałów: Santini i Birola. Korpus Maravigna pozostał na miejscu w obawie obnażenia prawego skrzydła, które właściwie zawieszono jest w powietrzu.

Na Makalle prowadzą dwie dro-

żymy pierwszą abisyńską linię oporu na rzece Kewa jest niedopomyślenia. Informacje, jakoby Włosi posiadali w pierwszej linii 450 dział i 3000 karabinów maszynowych, wydają się przesadzone. Oddziały czołowe, znajdujące się pod Makalle, mogą posiadać zaledwie artylerię górska, przywiezioną na mułach, stan dróg bowiem wyłącza możliwość zgromadzenia tak poważnej ilości artylerii w ciągu trzech dni.

Najtrudniejsze zadanie ma przed sobą, ze względu na teren korpus tubylczy gen. Birola, do którego dołączono oddział wojowników zdrajcy Guksy. W ciągu 12 godzin marszu w dniu 1-go i 2-go listopada kolumna gen. Birola posunęła się o 30 km. naprzód idąc w następującym porządku; wojownicy Rasa Guksy, pragnący pomścić swych krewnych, wymordowanych w Makalle przez zwolenników Rasa Sejuma, bataliony „askari”, i oddziały „czarnych koszul”.

Ten szyk bojowy zarówno korpusu tubylczego jak i armii gen. de Bono, w którym oddziały krajowców zajmują ośrodek, idąc w najtrudniejszy teren nie posiada nie wątpliwie znaczenie specjalne. Mi-

suną się znacznie w głąb Abisynji, osłabiając w ten sposób swoje siły przez wydłużenie linii komunikacyjnych. Ze dowództwo włoskie poważnie się liczy z podbitym mawrem, dowodzi fakt zatrzymania w Aksum i Adui korpusu gen. Maravigna, którego nieliczne elementy tylko biorą udział w natarciu na Makalle.

FRONT, KTÓRY ZGINĄŁ

Wśród zacisza, panującego w drugiej i trzeciej dekadzie, uległ cichej likwidacji wschodni odcinek frontu włoskiego, oparty o bazę Assab. Komunikaty włoskie nie podają obecnie żadnych informacji z tego odcinka, natomiast według doniesień z Addis Abeby, tam właśnie włoskie oddziały poniosły dotkliwą klęskę. Przed kilkoma dniami przewinęła się przez prasę wiadomość o odcięciu przez wojowników Danakil kolumny włoskiej, która w rejonie góry Mussalli posunęła się zbyt daleko naprzód. Co się z nią stało nie wiadomo, być może, są to te oddziały włoskie, które według wczorajszego doniesienia poniosły wielkie straty w okolicy Imini i Danakil.

Likwidacja wschodniego frontu jest jeszcze jednym dowodem, że



mo bowiem wielkich zalet bojowych oddziałów „askari” maszerujących stale w awangardzie, Włosi pamiętają, że przed 39 laty wojska tubylcze okazały się elementem niepewnym i ich zdrada po pierwszej klęsce Włochów była jedną z głównych przyczyn katastrofy armii gen. Batarierie. To opłacone krwią doświadczenie, każe dowództwu włoskiemu trzymać oddziały tubylcze w środku i na czole.

DYWERSJA ABISYŃSKA NA RZECIE SETIT

Komunikaty włoskie zaprzeczają wiadomościom ze źródeł francuskich i niemieckich o uderzeniu Abisyńczyków na prawe skrzydło i po sforsowaniu rzeki Setit, wkróceniu do Erytrei. Możliwość tej akcji abisyńskiej jest zupełnie prawdopodobna i jeśli dotychczas tego rodzaju kontr uderzenie nie nastąpiło, to tylko dlatego, że Abisyńczycy zgodnie z obraną taktyką wyczekują momentu, kiedy wojska włoskie frontu północnego po-

operacje włoskie nie zwracają do opanowania celów strategicznych, które dalyby im pełnowartościowe zwycięstwo, lecz cele taktyczne polegające na zdobyciu jaknajwiększego terytorium, przyległego do granic Erytrei i Somali. Zajęcie kilkudziesięciu tysięcy klm. kw. terytorium stworzy dla dyplomacji włoskiej niezbędne atuty przytargu o pokój Front wschodni, mający przed sobą słoną puszczyń Danakil (prezysionek piekła) nie wart jest wysiłków i dlatego po pewnych niepowodzeniach na tym odcinku, zrezygnowano z wznowienia natarcia. Sz.

Krwawy incydent na granicy mandżursko - sowieckiej

MOSKWA. Agencja Tassa donosi: według informacji jakie nadeszły z Chabarowska, 26 ub. m. na terytorium sowieckie przedostała się grupa 6-iu u-

Wszystkie prawa zastrzeżone.

KAZIMIERA IŁAKOWICZÓWNA

WIERŠE BELWEDERSKIE

Jaskółeczka.

Leciła jaskółeczka w maju, usiadła na słupie na rozstaju, a ten słup miał ręce podwójne i jedną pokazywał na północ.

„Oj, nie wskazuj rękę tam w górę, bom stamtąd przyleciała z wichurą, tam dzwoni biją z piorunami, drzewa, dachy i słupy łamią.

Tam w żalobie miasta bogate, tam kościoły pełne modlitw i świateł, tam wojsko stoi, stoją wodze, wszystko ustawione przy drodze.

A drogą na lawecie armatniej jedzie TRUMNA w podróz ostatnią, kołysze się nad ludem jak czołmo...

...Oj, nie wskazuj, rękę, na północ!”

Bezlistna pamięć.

Z pamięci opada liść wiedzący jak z lipy, tak samo go biele wiew potrąca, popycha.

I oto stoi — anioł odarty ze wspomnienia — jak drzewo, które słońca szarpie w jesieni.

...O suknie jego los młotali.

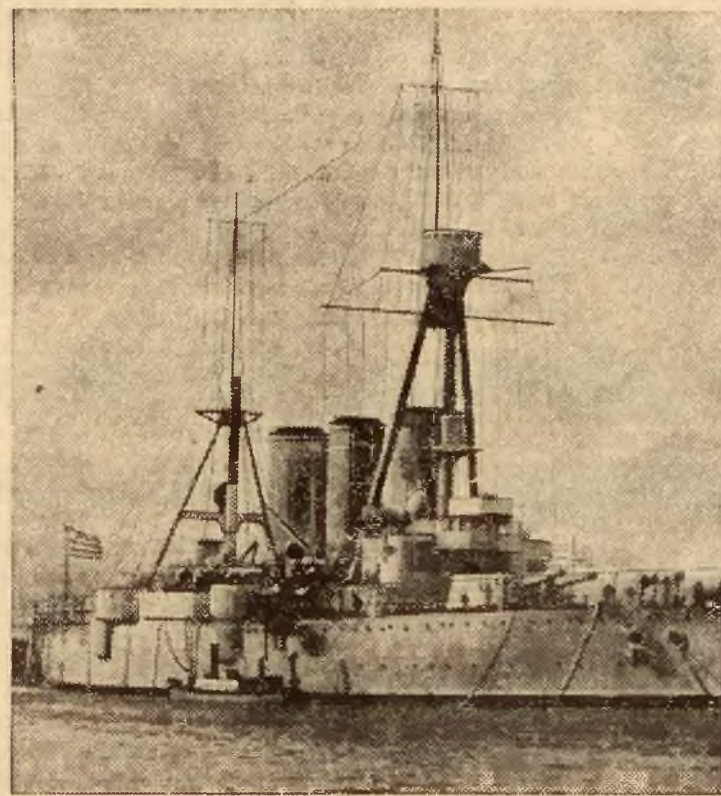
Kiedy uwierzyć trzeba było, że odchodzisz, wzniosłeś się, zostawiając kształt twój, niby odzież: mundur błękitny, wstęgę i święty obrazek, w obie ręce ujęty jak w zbożne wyrazy, brwi groźnie zasępione, twarz z miłości wyschłą. A do miejsca, skądś zniknął, oto tłumy przyszedł i gardlują, i każdy prawa jakieś rości...

...I już w ciżbie o suknie twe — rzucają kości.

O posagu błękitny...

Takeś daleki od kwiatów i od nas, o posagu, posagu błękitny! Modlimy się, płacząc po tobie, co dnia, by w ciemnicy twej fiołki zakwitły, by wiekom sarkofagów urosły zielone gałęzie, by malwy z trumien wytrysły, jak więźniowie wyrwani z więzień. O niech się ściany zazielenią, niech Demeter wielmożną władzę rozkaże pędy puścić korzeniom, co kamienie i trumny rozsada. Niechaj rozpętkie lochy, ku Wiśle kwietnym stokiem spłyną, jak modlitwa... Niech kwiecień, niech bujnością zmartwychwstań prochy, o posagu błękitny!... posagu błękitny.

Krażownik „Averov” przywiezie króla greckiego



Powrót króla Jerzego do Grecji przewidziany jest na 17 listopada. Króla przywiezie krążownik „Averov”, któremu towarzyszyć będzie flotylla torpedowców.

Sąd uniewinnił prof. Meissnera Wyrok w procesie o spowodowanie śmierci ś.p. Drabika

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 15.15 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Akademii stomatologii i higieny w Warszawie prof. Alfreda Meissnera, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci przy operacji ś.p. prof. Drabika. Sąd nie

stwierdził winy oskarżonego i uniewinnił go. Przewód sądowy wykażał, iż ś.p. prof. Drabik zmarł wskutek paraliżu dróg oddechowych po zostawieniu eteru pernoctanu, których działanie na drogi oddechowe przez naukę nie jest dotychczas dostatecznie zbadane.

Delegacja Centralnej Rady Pracowniczej u wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego

WARSZAWA. W dniu 2 listopada 1935 r. delegacja Centralnej Rady Pracowniczej w osobach: p. R. Krukowskiego, Fr. Sienkiewicza, p. Wł. Szczepańskiego, inż. Wł. Dziekońskiego i T. Domańskiego została przyjęta przez p. wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Na audjencji, trwającej ponad 2 godziny, delegacja poruszyła i omówiła następujące zagadnienia: 1) podatku nadwyżkowego od uposażeń pracowników państwowych i emerytów, 2) dodatku do podatku od uposażeń pracowników samorządowych i prywatnych, 3) obniżki komornego i cen artykułów skartelizowanych, 4) reformy ustawy emerytalnej, 5) reformy ubezpieczeń społecznych oraz 6) oddłużenia pracowników państwowych.

Delegacja oświadczyła się przeciw

obniżce uposażeń i emerytur, w motywach zaś swego stanowiska w tej sprawie podkreśliła, że dotychczasowe ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły dodatknych wyników gospodarczych.

Pan minister Kwiatkowski w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego rządu, którego zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu państwa, jako podstawy do dalszych prac nad ożywieniem życia gospodarczego kraju.

Jeśli chodzi o zrównoważenie budżetu, rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytów środkami inflacyjnymi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego.

Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokim przekonaniu, że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężką ale ograniczoną w czasie, a z pośród wszystkich możliwości najbardziej wskazaną zarówno z punktu widzenia interesów państwa, jak i interesów świata pracy.

Pan minister zapewnił delegację, że doloży wszelkich starań, by najmniej uposażonych najmniej obciążać oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienia od podatków lokalnych i innych obniżek cen niektórych artykułów przemysłowych przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety państwowe. W dalszym ciągu p. minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna ofiara świata pracy przyniesie pozytywne rezultaty, a wyniki te będą już widoczne w ciągu niedługiego czasu. Za mniej więcej pół roku na ponownej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzyć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować — w miarę możliwości — położenie świata pracy.

Na zapytanie delegacji, czy pogłoski o reformie ustawy emerytalnej odpowiadają prawdzie, pan minister oświadczył, że istotnie akcja oszczędnościowa rządu obejmuje i tę dziedzinę. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły, lecz zamierzenia idą m. in. w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizji doliczalności lat służby wborczej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony zaopatrzenia, podniesienie minimum, uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę.

W odniesieniu do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych pan minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadium rozważań przez rząd, a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji.

Ponadto pan minister oświadczył delegacji, że rząd postanowił zmobilizować pewne sumy na oddłużenie pracowników państwowych. Kredyt ten będzie bezprocentowy.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego na komisji senackiej

WARSZAWA. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji senackiej pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego, powołanej do załatwienia projektu ustawy o pełnomocnictwach. W posiedzeniu wzięli udział p. marszałek Senatu Prystor, pp. ministrowie Kwiatkowski, Poniatowski, Górecki, prezes NIK, Jakób Krzemieński, podsekretarz stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

PRZEMÓWIENIE EVERTA

Na wstępie zabrał głos referent projektu ustawy o pełnomocnictwach sen. Evert, który podkreślił m. in. że środki zaradcze, jakie zamierza rząd zastosować wymagają szybkiej decyzji i szybkiego zastosowania czemu nie może sprostać technika ustawodawstwa parlamentu.

Przechodząc do sprawy nowego obciążenia pracowników państwowych co zdaniem mówcy odbija się niekorzystnie na naszej konsumpcji, sen. Evert zaзнача, że zarówno p. premier Kościński, jak i p. minister skarbu zbyt dobrze są znani, że swych uczuć w kierunku obrony interesów człowieka pracy, dlatego z całym spokojem można zawierzyć rządowi, że tych interesów na szwank nie narazi i że ofiary wymagane będą tylko przejściowe. Sprawozdawca wyraża przytem nadzieję, że ofiary będą stosowane sprawiedliwie i nie dotkną uposażeń najniższych.

W zakończeniu referent wniosł o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian.

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Everta zabrał głos min. Skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, który na wstępie powołał się na ekspozycję p. premiera i swoje ogłoszone w Sejmie, w których wykazana została konieczność zastosowania szeregu zarządzeń zupełnie wyjątkowych.

PROGRAM OFIAR

Nie powinno powstać w społeczeństwie i wśród nas nieporozumienie, że ofiar nie ponosimy wszyscy już od dłuższego czasu. Różnica istotna polega na tem, że obecnie ustalamy pewien program tych ofiar, gdy dotychczas wydawało się, iż przetrzymamy do momentu poprawy koniunktury przy systemie ofiar doraźnych i częściowych. Nie udało się dotychczas żadnemu państwu i społeczeństwu, pomimo wysiłku „świętego egoizmu” nieraz bardzo mądrego i przebiegłego skutków kryzysu na swoich bliskich czy dalszych sąsiadach, tak samo nie może udać się wewnątrz poszczególnych państw próba czy chęć przerzucenia skutków tej klęski z jednej warstwy społecznej na drugą, albo z jednego elementu gospodarczego, z jednego zagadnienia gospodarczego na zagadnienie inne. Kto protestuje dzisiaj i domaga się by właśnie jego samego czy jego grupę wyłączyć z listy poszkodowanych, ten nie rozumie, że przy zachowaniu stanu dotychczasowego w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu byłby automatycznie pokrzywdzony wielokrotnie silniej i dotkliwiej niż na podstawie określonego i wiadomego całego społeczeństwu planu.

PRZECIW INFLACJI

W dalszym ciągu swoich wywodów p. minister wypowiada się przeciwko inflacji podkreślając, że uderzyłaby ona najsilniej w świat pracy, we wszystkie warstwy słabe kapitalistycznie i gospodarczo, warstwy budujące swą przyszłość na osobistej pracy i oszczędności, a te reprezentują napewno w Polsce ponad 90 proc. ludności. Naszą metodą musimy dostosować do struktury społecznej narodu.

BUDŻET NA PIERWSZYM MIEJSCU

W hierarchii celów programowych rząd stawia dziś budżet państwowy i jego równowagę na pierwszym miejscu. Napewno nie kieruje rządem zjawisko ciasnoty poglądów ani też złudna chęć przerzucenia na barki i kieszenie obywateli skutków kryzysu które wdarły się również szeroko falą do gospodarki domowej.

W konkretnym wypadku sytuacji polskiej sprawa równowagi budżetu państwowego musi się stać niejako indywidualnym, osobistym postulatem każdej jednostki gospodarczej i każdej warstwy społecznej. Nożyce które powstały tutaj, które stworzyły zupełną rozbieżność między dochodami i wydatkami państwa, poczęły w ostatniej fazie atakować i zagrażać gospodarstwu społecznemu i indywidualnemu i dlatego właśnie walka z deficytem budżetowym, która jest najelementarniejszym obowiązkiem rządu w obecnej sytuacji staje się równocześnie programem z punktu widzenia interesów gospodarstwa społecznego.

Jeżeli przyjrzymy się dynamice deficytu budżetowego w okresie całego przesilenia i sposobom jego pokrycia, to stwierdzimy, że średnio za cały ten okres tylko około 30 proc. deficytu udało się pokryć z rezerw kasowych i z dopływów długoterminowego kredytu zagranicznego, t. j. metodami, nie obciążającymi interesów kredytowych gospodarstwa prywatnego.

W ostatnich 3 miesiącach rozpiętość między wpływami budżetowymi i wydatkami była bardzo silna, a operacje finansowe skarbu państwa uzyskały wciąż rosnącą przewagę.

W okresie, w którym górowały zagadnienia polityczne, w którym budziły się nadzieje na ogólnowiatowe odprężenie polityczne i gospodarcze, można było sądzić, że nie nastąpił jeszcze moment dokonania radykalnego przełomu w tej sytuacji, ale już uprzedni rząd dostrzegł jasno konieczność zastosowania nowych metod i nowych skutecznych środków walki z deficytem budżetowym wiedząc że bez tej równowagi nie może być mowy o równowadze w całym aparacie i życiu gospodarczym, a zatem o zahamowaniu najistotniejszych ujemnych objawów progresywnych deflacji uderzających równie silnie w świat produkcji jak i konsumpcji w świat kapitału i w świat pracy. Obecnie sprawa zastosowania tych nowych metod dojrzała całkowicie i trzeba było zacząć działać.

HIERACHJA OFIAR — BŁĘDY BYĆ MOGĄ

Oczywiście iż w granicach możliwości musimy uszanować przedewszystkiem interesy ludzi pracy a więc elementu gospodarczo najsłabszego. Dążymy do rozciągnięcia obowiązku ofiar w skali możliwie najbardziej sprawiedliwej i uzasadnionej strukturą społeczną. Przeciwdziałamy się pojawiającym się tendencjom przerzucania tych ofiar na barki ludzi ekonomicznie słabszych.

Jednakże z całą otwartością musimy wyznać, że absolutnie sprawiedliwości w akcji tej osiągnąć nie zdołamy i w pierwszym krótkim okresie pracy pewnych drugorzędnych błędów nie unikniemy.

Musimy się więc liczyć z tem, że po osiągnięciu dwóch wstępnych celów tj. po uzyskaniu równowagi faktycznej w budżecie i po przecięciu drogi pokrywania zwyczajnych wydatków państwa przez operacje kredytowe bar dziej rażące błędy będziemy musieli skorygować.

To jest jedyna praktyczna droga przebicia się ku znośniejszym i trwałszym warunkom bytu. Równowaga budżetu musi być osiągnięta w pierwszym okresie na podstawie jaknajrealniejszego szacunku wpływów i wydatków i to bez preliminarzowego usuniecia tych wszystkich drobnych ale sumarycznie ważkich przerostów w działach wydatków które i obecnie mogą istnieć.

Musimy bowiem mieć pewną rezerwę na wypadek jakiegokolwiek nieoczekiwanego spadku wpływów lub wzrostu niezbędnych wydatków względnie najcięższych długów.

USTAWA SKARBOWA INSTYTUTU JE KONTROLERÓW BUDŻETOWYCH

Ta rezerwa stanie się realną przez wprowadzenie instytucji kontrolerów budżetowych w ministerstwach i przedsiębiorstwach państwowych i odpowiednio ujęcie t. zw. ustawy skarbowej, która umożliwia min. skarbu zatrzymanie nawet w okresie wykonywania budżetu wydatków zbędnych lub sprzecznych z planem oszczędności, o ile one już nie zostały podjęte wcześniej, a przerwanie ich groziłoby poważniejszą stratą.

Stoła się koniecznością by przyspieszyć procesy likwidacji błędów kryzysu i niedomagań tkwiących w przeszłości, aby stopniowo wycinać radykalnie to wszystko, co w organizmie gospodarczym jest chore, a umożliwić egzystencję i rozwój wszystkich elementów zdrowych. Stało się koniecznością aby na przyszłość korygując błędy przejaskrawione fiskalizmu wdrożyć obywateli do punktualnego płacenia podatków, gdyż 10-ciu lekceważących ten obowiązek utrudnia egzystencję 100 zdrowym i obywatelowym jednostkom gospodarczym. Stało się koniecznością, by przenieść na nowo pełny walor działalności kredytowej i na tej podstawie stworzyć normalne warunki dla oszczędności i przyrostu kapitałów.

CZAS, CIERPLIWOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ

Jednakże koniecznym jest aby ponownie podkreślić, że akcja ta wymaga czasu. Cierpliwości i solidarnego parcia ze strony całego społeczeństwa i wszystkich instytucji społecznych i państwowych.

2-LETNI PLAN DZIAŁANIA

Gdybyśmy nie mieli głębokiej wiary że w ciągu pewnego okresu czasu np. 2 lata maksymalnie można będzie przełamać dzisiejszy spłot trudności, że będzie można usunąć działanie tych wszystkich nadzwyczajnych obciążeń społeczeństwa, które dzisiaj stały się koniecznością niezależną od woli i na stawienia członków rządu czy członków izb ustawodawczych, nie moglibyśmy się podjąć naszego zadania niezwykłe w chwili obecnej niewdzięcznego.

Wierzmy jednak, w obudzenie wiary w społeczeństwie. Wiemy, że pozostaje nam do walki ze złą rzeczywistością gospodarczą tylko nasza własna praca i nasza zdolność do ofiar. Przeżyjemy już 6 rok kryzysu światowego. Długotrwałość zjawiska kryzysu i mnożących się jego skutków udowodniła że czekanie bez powściągnięcia zasadniczych choć trudnych decyzji jest zarówno materialnie, jak i psychicznie gorzej od skoncentrowanego wysiłku obejmującego choćby 2-letni plan działania. Nadzwyczajna akcja wymaga nadzwyczajnych pełnomocnictw i nadzwyczajnego poparcia. I dlatego pan minister prosi komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego, bez zmian.

Po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego rozwinęła się długa dyskusja. Na uwagi poszczególnych mówców odpowiadał p. minister skarbu. Po końcowych wywodach referenta projekt ustawy o pełnomocnictwach uchwalono jednogłośnie. W dniu jutrzejszym projekt ustawy wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

95 proc. ludności Grecji wypowiedziało się za powrotem monarchji

ATENY. Choć obliczanie głosów nie zostało jeszcze ukończonych, według ateńskiej agencji nie ulega wątpliwości, że za przywrócenie monarchji wypowiedziało się 95 procent głosujących. Ulice Aten i innych miast były już wie-

1.491.992 — 32.454

ATENY. Według obliczeń komisji wyborczej, ogólna liczba głosujących we wczorajszym plebiscycie wyniosła 1.527.714, z czego 1.491.992 głosów o-

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 9,15 węgierski minister oświaty dr. Balint Homan złożył wizytę p. kierownikowi Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Konstantemu Chylińskiemu.

Podczas tej wizyty p. min. K. Chyliński udekorował węgierskiego min. Homana i podsekretarza stanu Szily wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski, radcę Tarbocza komandorą tegoż orderu oraz naczelnika wydziału węgierskiego m. s. z. bar. Ludwika Villani złotym Krzyżem Zasługi.

Pan min. prof. Chyliński został udekorowany przez min. Homana wielką wstęgą węgierskiego Krzyża Zasługi.

Pan min. Homan wraz z owarzyszami min. K. Chylińskim i wyższych urzędników Min. W. R. i O. P. zwiędzał państwowe gimnazjum męskie im. króla Stefana Batorego. Goście zostali powitani hymnami narodowymi: węgierskim i polskim, odegranymi przez orkiestrę szkolną.

OTWARCIE INSTYTUTU WĘGERSKIEGO w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 17-tej w sali kolumnowej pałacu Staszica odbyła się uroczystość otwarcia Instytutu węgierskiego w Warszawie.

Za stołem prezydalnym zajęli miejsca węgierski minister oświaty dr. Balint Homan, poseł węgierski w Warszawie de Hory, prezes Tow. Naukowego warszawskiego prof. dr. Władysław Sierpiński, dyrektor Instytutu węgierskiego prof. Adrian Sivsky.

W pierwszym rzędzie krzesła zasiadli: kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chyliński, podsekretarz stanu w węgierskim ministerstwie oświaty p. Keleman Szily, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. ks. Zongolciewicz, licnie reprezentowany był świat naukowy stolicy.

Uroczystość zagrał prezes Tow. Naukowego warszawskiego prof. dr. Władysław Sierpiński, który po powitaniu p. min. Homana oraz zebranych gości, w rezili w imieniu Towarzystwa Naukowego warszawskiego radość z powstania nowej placówki, jaką jest Instytut węgierski, służący zbliżeniu kulturalnemu węgiersko - polskiemu.

Następnie mówca wskazał na węzły historyczne, łączące od wielu wieków Polskę i Węgry.

Skończył przemówienie węgierski minister oświaty p. Homan,

Pan min. Homan był na lekcji geografii, zwiędzał gmach i urządzenia szkolne.

O godz. 12,30 odbyło się złożenie wieńca.

O godz. 13-tej podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych Szembek, przyjął min. Homana i osoby mu towarzyszące i następnie podejmował ich śniadaniem w resursie kupieckiej, w którym wzięło udział przeszło 20 osób.

P. min. Homan zwiędził wczoraj ponadto Łazienki.

P. min. Chyliński rewizytował min. Homana.

RAUT NA CZĘŚĆ GOŚCI.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 20 kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chyliński wydał na część wybitnego gościa węgierskiego, ministra oświaty Homana obiad, po którym odbył się raut.

W czasie obiadu p. min. prof. Chyliński wygłosił przemówienie, w którym obszernie omówił wspólne węzły histo-

ryczne, łączące Polskę i Węgry na przestrzeni szeregu wieków. Następnie p. min. Chyliński podniósł znaczenie wzajemnych stosunków kulturalnych polsko węgierskich, oświadczając co następuje:

PRZEMÓWIENIE MIN. CHYLIŃSKIEGO.

„Obecne współdziałanie kulturalne sięga bodaj jeszcze głębiej, bo stara się wejść włąb duszy narodowej i zrozumieć — to wzbogacić kulturę, także jego dorobkiem — o to wielkie zadanie współpracy kulturalnej.

W czasie swego podróży po Polsce przekonał się Wasza Ekscelencja, że wdzięcznej pamięci zachowujemy chwiele współdziałania polsko - węgierskie w przeszłości, o czym świadczą mogą choćby nazwy szkół, które zwiędzałyśmy i jeszcze zwiędzimy, a które klubie noszą imiona królowej Jadwigi, Stefana Batorego, gen. Bema.

Pragniemy jednak również, aby ta współpraca kulturalna opierała się nie tylko na przeszłości, ale i na teraźniejszości.

Zawarta dnia 21 października 1934 r. polsko - węgierska umowa o współpracy intelektualnej, której wykonaniem będziemy się zajmować w czasie pobytu J. E. p. ministra w Warszawie, daje gwarancję, że stosunki polsko - węgierskie będą oparte na należytem poznanii się i zrozumieniu.”

Kończąc przemówienie p. min. prof. Chyliński wznosił toast na część regenta Węgier admirała Hortly, za pomyślenieś bohaterskiego narodu węgierskiego i na część p. ministra Homana.

W odpowiedzi wygłosił przemówienie węgierski minister oświaty p. Homan, który m. in. oświadczył:

ODPOWIEDZ DOSTOJNEGO GOŚCIA

„Nietylko jako historyk, lecz także, jako kierownik oświaty i życia kulturalnego Węgier udam się do Polski, aby wypowiedzieć wobec panów żywną przez mnie głęboką wdzięczność do trwałości przyjaźni polsko-węgierskiej, której ciągłość historyczna czyni zbyt cennym podkreślenie jej aktualności. Podpisany niedawno przez ministrów polskiego i węgierskiego układ o wspólnej pracy, stanowi jeszcze jedną gwarancję owocnego rozwoju tradycyjnych stosunków w dziedzinie intelektualnej. Instytucje oraz dalsze coraz ściślejsze stosunki, jakie powstały wskutek wprowadzenia w życie tego układu, będą trwałymi filarami współpracy intelektualnej polsko - węgierskiej na przyszłość.

Proszę pana, Ekscelencjo, aby zechciał pan znaleźć w mych słowach wyraz jednomyślniej opinii całego rządu węgierskiego, który umie ocenić w jak najwyższym stopniu doniosłość historyczną i znaczenie kulturalne przyjaźni polsko węgierskiej. Pozwoli mi pan. Ekscelencjo, abym złożył panu pozdrowienia królewskiego rządu Węgier oraz narodu węgierskiego z całą serdecznością, do jakiej zdolna jest dusza węgierska.”

Następnie p. min. Homan wznosił toast na część prezydenta Rzeczypospolitej, narodu polskiego oraz ministra Chylińskiego.

Podpisanie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej

WARSZAWA. W dniu 4 listopada 1935 r. podpisana została w Warszawie polsko - niemiecka umowa gospodarcza, która reguluje na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania całość obrotu towarowego między obydwoma krajami i przewiduje rozszerzenie obrotów towarowych przy uwzględnieniu wzajemnych potrzeb w dziedzinie polityki handlowej.

Platności z tytułu wzajemnego obrotu towarowego będą się odbywały na drodze clearingu. Celem zapewnienia prawidłowości działania tego systemu ustanowione będą z obu stron komisje rządowe, które w ścisłym i stałym wzajemnym kontakcie usuwać winny wszystkie trudności, mogące powstać w praktyce przy stosowaniu systemu.

Umowa zawarta została na okres jednego roku, przedłuża się jednak automatycznie w razie niewypowiedzenia. Zawarcie jej, będące wynikiem kilkumiesięcznych rokowań w Berlinie i ostatnio w Warszawie,

Upaństwowienie srebra w Chinach Sensacyjne posunięcie rządu nankińskiego

LONDYN. Z Szanghaju donoszą o wydanych dziś przez rząd chiński doniosłych zarządzeniach monetarnych w celu zabezpieczenia waluty.

Rząd postanowił m. in., że:

1) prawnym środkiem płatniczym i pieniędżem obiegowym będą odąd banknoty, emitowane przez trzy główne banki rządowe: bank centralny w Chinach, bank chiński i bank komuni-

kacyjny. Banknoty emitowane dotychczas przez banki prywatne, będą narazie utrzymywane w obiegu, lecz w ciągu dwóch lat zostaną stopniowo wycofane i zamieniane banknotami banku centralnego. Równocześnie zapowiedziano, iż bank centralny zostanie zreorgani-

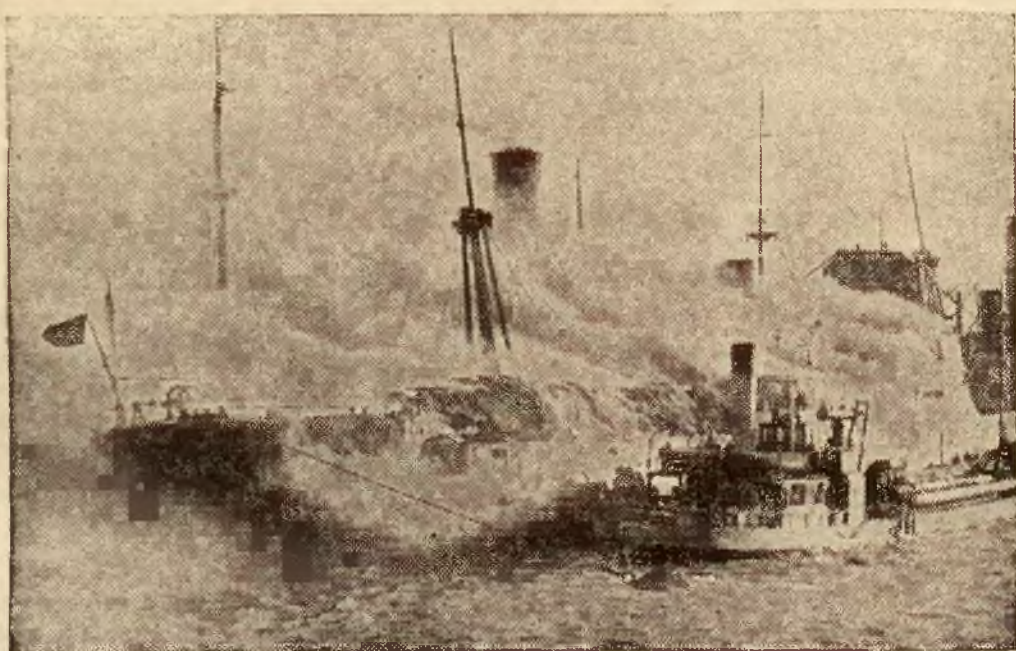
2) Srebro zostaloby upaństwowione. Wszyscy posiadacze srebra wezwani są do wymiany posiadanego kruszcza na banknoty, zalegalizowane obecnie przez państwo.

3) Kurs dolara chińskiego zostanie ustabilizowany.

Ambasador W. Brytanji w Szanghaju wydał zarządzenie, iż obywatele W. Brytanji nie mogą płacić swych długów w srebrze — zgodnie z dekretem rządu chińskiego o upaństwowieniu tego kruszcza.

—:—:—

Wielki pożar na parowcu hiszpańskim w Liverpoolu



Na hiszpańskim parowcu „Zabalide” w Liverpoolu, wybuchł pożar, który w skutek gwałtownego rozszerzania się ognia, zniszczył statek zupełnie.

Rada Miejska

WILNO. Posiedzenie Rady Miejskiej ma być zwołane na dzień 14 bm.

Związek hodowców zwierząt gospodarskich

WILNO. Zostało zorganizowane nowe stowarzyszenie pod nazwą „Wileńsko - Nowogródzki Związek Hodowców”. Stowarzyszenie to ma za zadanie podniesienie wartości hodowlanej zwierząt gospodarskich: bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

Komisja poborowa

WILNO. W dniu 6 bm. odbędzie się posiedzenie dod. komisji poborowej dla tych, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Podróżni bez biletów

WILNO. W ciągu ub. miesiąca w pociągach w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zatrzymano 34 osoby, jadące bez biletów. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Doktor Feliks Hanac-Bloch

Stomatolog
(ChOROBY jamy ustnej i zębów)
Ogłoszenia 1. tel. 22-80.
Godz. przyjm.: 10 — 2 i 5 — 7.

SPRAWA WYPADKU NA UL. STYCZNIOWEJ.

WILNO. Okoliczności onegdajszej katastrofy na ul. Styczniowej zostały obecnie przez policję wyjaśnione.

Okazuje się, że samochód reżbiarza Nisoma Tregiera jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na dorożkę z tyłu, skutek czego woźnica spadł na bruk i doznał poważnych obrażeń głowy.

Winnego wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej

WILNO. Adwokaci Petrusiewicz i Sienkiewicz bronią dziś przed Sądem Okręgowym urzędników Wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej St. Sokolowskiego i Br. Borodicz.

Akt oskarżenia zarzuca b. kasjerowi Sokolowskiemu i b. likwidatorowi Borodiczowi, że w listopadzie i grudniu ub. r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dokonywali fikcyjnych wypłat, fałszerstwa dokumentów i przywłaszczenia pieniędzy na szkodę Ubezpieczalni. I tak: podpisali asygnaty kasowe i podjęli z kasy 21.932 zł. 50 gr., rzekomo na wypłatę uposażeń pracowników Ubezpieczalni. Następnie sfałszowali 23 polecenia wypłat poborów służbowych, wkrótce zaś fałszując pokwitowania z odbioru sum pieniężnych, należnych klinikom U. S. B., Wojew. Towarzystwa Przeciwnieżydłemu i innym.

Przytem na rachunkach kliniki ocznej podrobili podpis prof. dr. I. Abramowicza i J. Ławrzeckiego, sanitariusza kliniki chirurgicznej U. S. B.

Poado to oskarżenia wymienia cały szereg przedsiębiorstw, które padły ofiarą przestępczej działalności oskarżonych, należąc do takich firm, jak „Pikiet”, „Magun”, „Rabinowicz”, „Kokysz”, „Rodowicz”, „Liptowicz” i inne.

Do tego dochodzi jeszcze suma 3.211 zł. 44 gr., wypłacona przez pracodawców tytułem składek ubezpieczenio-

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Elny GISTEDT

Dziś

„Madame Dubarry”

Z SĄDÓW

LESNICZY L. P. PRZED SĄDEM.

WILNO. Na ławie oskarżonych zasiadł Aleksander Kulakin, leśniczy Lasów Państwowych w Pomereczu, oskarżony o przywłaszczenie 550 zł. 54 gr. Mianowicie Kulakin podrobił podpisy robotników na świadectwach zarobkowych. Ekspertyza graficzna ustaliła, że kilka takich świadectw podpisane jest ręką Kulakina. Robotnicy, którym należało się wynagrodzenie za pracę w leśnicy, kilkakrotnie zgłaszali się do leśniczego i do Nadleśnictwa z żądaniem zapłaty należności, gdy zaś okazano im świadectwa rzekomo podpisane przez nich, złożyli skargę do Dyrekcji L. P. i w ten sposób cała sprawa wyszła na jaw.

Prokurator domaga się surowej kary i kładzie nacisk na fakt, że oskarżony był dość dobrze sytuowany, co zwiększa wagę jego przestępstwa oraz zwraca uwagę na to, że w Sądzie Okręgowym znajduje się druga sprawa Kulakina, dotycząca niewyliczenia się z awansu.

Oskarżony w ostatnim słowie twierdzi, że jest niewinny i że cała ta sprawa powstała wskutek złej woli robotników.

Po naradzie Sąd skazał Kulakina na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz przysądził powództwo cywilne w wysokości 140 zł. 90 gr., do której to sumy powództwo zostało zredukowane w przewidzianym sądownym.

Z. A.

Hołd pracowników Parowozowni Wileńskiej

ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu

W dniu 10 listopada rb. o godzinie 10-ej odprawione zostanie w kaplicy Ostrobramskiej uroczyste nabożeństwo za spókoj duszy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Program uroczystości:

O godz. 9-ej zbiórka kolejarzy i ich rodzin oraz związków kolejowych ze sztandarami przy Ognisku KPW (ul. Kolejowa 10).

O godz. 9,30 wyruszą do kaplicy Ostrobramskiej.

O godz. 10 uroczyste nabożeństwo za spókoj duszy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 10,45 złożenie hołdu sereu Marszałka Polski.

Komitet uprasza wszystkich kolejarzy z ich rodzinami o jaknajliczniejsze przybycie.

Poświęcenie mostu im. wojewody Świderskiego

LIDA. W dniu 3 bm. w Orli nad Niemnem, powiatu szczuczyńskiego, odbyły się dwie uroczystości: poświęcenie i otwarcie mostu na Niemnie oraz poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego pow. szczuczyńskiego.

W uroczystościach wzięli udział wiceminister Piasecki, wojewoda nowogródzki Stefan Świdorski, starostowie szczuczyński i iidski, Kowalski i Czuszkiewicz, komendant wojewódzki policji z Nowogródka, komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego z Grodna kpt. Szymura,

komendanci Zw. Strzeleckiego z Lidy i Wolkowskiego, burmistrz Lidy, poseł Zadorski, przedstawiciele prasy i inni.

Po przemówieniach i poświęceniu sztandaru Zw. Strzeleckiego i mostu odbyła się defilada oddziałów Zw. Strzeleckiego, straży pożarnych i oddziału konnych „krakusów”.

Most ma długość 306 m., został zbudowany przez społeczeństwo szczuczyński kosztów zł. 117.290 i nazwany mostem wojewody Świdorskiego.

«O»

Pożar na dworcu kolejowym

WILNO. Wczoraj o godzinie 5 nad ranem na stacji osobowej wybuchł pożar w wagonie komisyjnym, który stał na zapasowym torze.

Na miejsce wypadku przybyła na tyczniast kolejowa straż ognia, która ogień ugasiła.

Zniszczeniu uległo wewnętrzne urządzenie wagonu i częściowo ściany.

Pożar powstał od zbytino rozpalonego pieca pozostawionego bez opieki.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE.

WILNO. W październiku policja sporządziła 620 protokołów za różne wykroczenia administracyjne.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 5
Za harjasz
Jutro
Leonarda

Wschód słońca g. 6.33

Zachód słońca g. 3.33

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 4 listopada 1935 r.

Ciśnienie średnie: 775.
Temperatura średnia: —1.
Temperatura najwyższa: +2.
Temperatura najniższa: —5.
Opad: —
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PANSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku w dalszym ciągu dość pogodnie.

Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie. Dniem temperatura od 5 do 10 C.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”.

Stehimmer Stanisław, urzędnik z Poznania; Śniadecki Henryk, radca z Warszawy; Zaniewska Ludwika z Warszawy; pułk. Winiowski Władysław z Wilejki; Romanowski Zygmunt, inż. z Grodna; Dąbkowska Janina z Warszawy; por. Konarski Henryk z Warszawy.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysokiego (Wielka 3), Frumkina — (Niemiecka 23), suk. Augustowskiego (Kijowska róg Stefanińskiej).

—O—

ZAŁOBNA

W dniu 6-go listopada odbędzie się Msza św. za duszę śp. dr. Henryka Dąbrowskiego o godzinie 9 i pół w kościele św. Jakóba o czym zawiadamia Żona i siostra.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE 4 Mielkiewicza. UWAGA: Kurs Akademicki — po 4 zł. bez wpisu — angielski — elementarny — zapisy dla wydziału medycznego 5 listopada od godz. 11 — 12 — dla humanistyki i rolników od 12 do 13 — prawo od 19 — 20 w. matem. 6-go listop. 11 — 12-sta.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Występy Elny Gistedt. Dziś o godz. 8 min. 15 wiecz. „Madame Dubarry” operetka Milleckera wspaniale wystawiona i grana przez cały zespół Teatru.

Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Madame Dubarry” odbywały się przy szczelnie zapelnionej widowni. Po każdym z dziesięciu poszczególnych obrazów rozlega się burza oklasków rozentuzjasmowanej publiczności, pod adresem wszystkich wykonawców, w szczególności zaś Elny Gistedt, znakomitej wykonawczyni roli tytułowej, oraz malowniczego i pomysłowego baletu. Dzięki scenie obrotowej widowni kończy się punktualnie o godz. 11 min. 10 wiecz. Zniżki ważne. Ze względu na znaczne koszty, związane z wystawieniem — operetka ta nie będzie grana po cenach propagandowych.

— „Księżniczka Czardasza”. Dzięki gościnie Elny Gistedt, najlepszej w Polsce wykonawczyni partii i roli „Księżniczka Czardasza”, Kierownictwo Teatru wznawia niebawem tę czarowną operetkę.

— „Madra Mama”. Ostatnią operetkę, którą ujrzymy z gościnnym występem Elny Gistedt w Lutni, będzie sensacyjna nowość scen stołecznych „Madra Mama” z Elną Gistedt w roli tytułowej.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś we wtorek dnia 5 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Fotograf i tancerka” — doskonała komedia w 3-ach aktach Marcello Acharda, w przekładzie B. Gorczyńskiego. W wykonaniu udział i biorą pp.: I. Górski, S. Masłowska, E. Ściborowa, E. Wiczorkowska (rola główna — Miłgo), H. Borowski, Z. Borkowski, W. Czengery (reżyser sztuki), K. Dejunowicz (fotograf), W. Neubelt, W. Ścibor T. Surowa, S. Zieniewicz.

— Koncert Marian Anderson w Teatrze na Pohulance. Jutro, w środę 6 bm. o godz. 8 min. 30 wiecz.) odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance jedyny koncert największej śpiewaczki doby obecnej Marion Anderson. Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia”. Ceny specjalne. Zniżki, wszystkie kupony i passe - partout — nieważne.

— Najbliższą premierą Teatru Pohulanka — będzie doskonała komedia Verneuil'a p. t. „Szkoła podatków” — w reżyserji W. Czengerego.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 5 bm. w Szczuczynie dwa razy: popołudniu „Oberżystka” — komedia K. Goldoni, wieczorem „Jutro pogoda” — komedia A. Hopwooda.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Wyprawy Krzyżowe.
CASINO — „Skandale milionerów”
LUX — „Świat się śmieje”
PAN — Epizod



t. p.

Z Rudzkich

Maria Józefowa Gieysztorowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 3 listopada r. b. w Warszawie w wieku lat 67.

Zwłoki będą przewiezione do Wilna.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rossa dn. 5 listopada o godz. 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinalnych.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

Mąż, córka, synowie, synowa, zięć i wnuki.



t. p.

Feliks

Światopełk-Mirski

ziemianin pow. Brastawskiego

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opozirozy Św. Sakramentów, zmarł w dniu 3 listopada 1935 r. w majątku Horanie.

Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym oraz pogrzeb w grobach rodzinalnych w Miorach odbędzie się w dniu 6 listopada b. r.

O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebi w głębokim smutku

Żona, syn i Rodzina.



t. p.

Józef Kuppe

zmarł dnia 3 listopada 1935 r., w wieku lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Cichej Nr. 5 na cmentarz Ewangelicki odbędzie się dn. 5 listopada o godz. 3.30 po poł., pogrzeb dnia 6 listopada o godz. 3.30 po poł.

W żmłym tracimy długoletniego i wiernego pracownika.

Zarząd Gazowni.

O śmierci kochanego współpracownika i majstra



t. p.

JÓZEFA KUPPE

zmarłego dn. 3 XI, 1935 r., powiadawia personel biurowy i robotnicy Gazowni.

Wypadek z pociągu

WILNO. Wczoraj z pociągu motorowego jadącego z Landwarowa do Wilna wypadł robotnik kolejowy Br. Piotrowski.

Padając na rozmiękły wskutek deszczów nasyp Piotrowski doznał stosun-

kowo nieznacznych obrażeń niemniej jednak został ulokowany w szpitalu.

Wypadek nastąpił w momencie gdy Piotrowski mimo że pociąg był w biegu otworzył drzwi i usiłował podać paczkę swemu koledze wyglądającemu przez okno w drugim przedziale.

Ciężkie pobicie kobiety

WILNO. Robotnik betoniarń miejskiej E. Kosakowski (Wilkomierska 86) pobili ciężko swą b. przyjaciółkę Weronikę Kraujaliśównę (Olimpij 10), chcąc w ten sposób zemścić się za nachodzenie go i żądanie pieniędzy.

Gdy dziewczyna urodziła dziecko (było to 5 tygodni temu), Kosakowski porzucił ją i nawiązał stosunek z inną kobietą. Porzucona domagała się zape-

wnienia utrzymania dziecka, a gdy prośby nie pomogły, poszła do betoniarń i wymogła na Kosakowskim kilka złotych.

Na drugi dzień przechodząc ul. Olimpij, została przez niego napadniętą i ciężko pobita. Otrzymała ona rany głowy, twarzy, rąk i piersi, zadane kijem.

—:—:—

Na przejeździe kolejowym

WILNO. Kilka kilometrów od Wilna na przejeździe kolejowym szlaku wiodącego do święcian pociąg rozbił furmankę powożoną przez Szlome Miłsztejn z Hódusizek.

Koń został zabity, Miłsztejn zaś odniósł obrażenia całego ciała i został po przywiezieniu do Wilna ulokowany w szpitalu.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDÓW OKR. I WIL. ZOR

WILNO. W dniu 3 bm. w lokalu Związku Oficerów Rezerwy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie połączonych zarządów okręgu i wileńskiego koła Z. O. R. na którym powitano generała Dąbkowskiego, komendanta głównego związków sferowanych i wysłuchano wytycznych z działalności PW i WF. Ponadto zapoznano szczegółowo generała z pracami okręgu wileńskiego ZOR w tej dziedzinie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— OKRADZONE MIESZKANIA. W nocy nieznanymi sprawcy zapomocą zerwania kłódki od drzwi prowadzących na strych, skradli na szkodę Zofii Butkiewiczowej (Sosnowa 3) bieliznę o ogólnej wartości zł. 180.

— Ludwika Radziukowa (Obozowa 18) zameldowała, że w dniu 2 bm. między godz. 16 a 18-tą skradziono jej ubranie i garderobę wartości zł. 200. Złodzieje dostali się przez okno.

WŁAMANIE SKLEPOWE.

WILNO. Nocy wczorajszej nieznanymi sprawcy dokonali włamania do sklepu obuwniczego przy ul. Końskiej 22. Wywiezione towary uszkodzone oceniane na 600 złotych.

BÓJKA.

WILNO. Na zabawie w lokalu Toriedy między godz. 16 a 18-tą skradziono jej wyniki bójki, którą zlikwidowała policja. Trzy osoby zatrzymano.

W terenie i na torach

— 208 —

Pierwszy krok zapaśniczy w Wilnie

Zwycięstwo Primo Carnery

NEW YORK. Niemiecki bokser wa- mał krwawiącą ranę nad prawem
ciężkiej Walter Neusel walczył
kiem, wobec czego w piątej rundzie

w piątek wieczorem w New Yorku z poddał się.
był mistrzem świata wszystkich Meczowi przyglądało się 17.000 w
wag, Włochem Primo Carnera. dzów.

W czwartej rundzie Neusel otrzy-

Berlin—Oslo 2:0

BERLIN. W obecności przeszło 20 tys. widzów rozegrany został w Berlinie międzynarodowy mecz piłkarski Berlin - Oslo, zakończony wynikiem 2:0 dla Berlina. Do przerwy — 0:0.
Mecz sędziowany był przez polskiego sędziego, Niemieckiego Biura Informacyjnego, że „mecz był bardzo piękny, walka przez cały czas — otwartą, a wynik do końca meczu trudny do przewidzenia“.
Warto zaznaczyć, że druga bramka

ZURYCH W Zurychu wobec 30 000 Norwegia Zwycięzcy Szwajcaria

Widzów rozegrany został międzypaństw. stosunku 2:0 (0:0).

Odwiedziny w wiosce olimpijskiej

Wież olimpijską wolno obecnie zwiedzać publiczności, przyczem publiczność

składa datki na fundusz olimpijski.

LWOW. W meczu towarzyskim
gowa drużyna Pogoni pokonała Has

KAŻDY CZŁONEK L.O.P.P. PRZY-
SZYNIA SIĘ DO PODNIESIENIA
MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH KRAJU

W ogólnym radosnym nastroju po
przeżłiwie przeżytym biegu, bez żad-

ych poważniejszych wypadków do-
miliński pomiędzy reprezentacją Par-

Wzrost poważniejszy, ciężej porusza-
ją się wszyscy do trybuna na Po-
pieszczę. Tu z rąk pani generałowej
wielkowiełkiej otrzymujemy miłą pamią-
tkę w postaci proporczyka z datą i inicja-
łami 4 pułku ułanów. Na stołach dy-
ni już trzaskający bigos, wzniciąca a-
retady po przebytych trudach, podczas
jadania wszyscy z ożywieniem rozpa-
wiają o wrażeniach przebytego biegu,
o cudnym słonecznym dniu, dającym
napomnienie o wszelkich smutkach i tro-
kach, o kochanych i ambitnych ko-
siach, tak starających się nie sprawić
nam zawodu, o nadzwyczajnym skoku,
o niemal dwu metrowym, konia „Tatar”
przez poderwany do góry drąg jedno-
cześnie mniej udanego c-rygoś sko-
niarski pompuży reprezentacji Pary-
ża a kombinowanym teamem wiedeń-
skich klubów Rapid i Austria.

Zwyciężyli piłkarze paryscy w sto-
sunku 6:5 (2:2).

Komentując ten mecz, prasa wiedeń-
ska podaje, że w drużynie paryskiej
grało aż sześciu cudzoziemców, a re-
zerwa w doskonałym napastnik Argentyni-
Stahle, oraz skrzydłowi — Węgie-
Sas i Anglik Aston.

Prasa wiedeńska przyznaje, że zw-
cięstwo Paryża było zasłużone, gdy
Francuzi mieli szybszy start do piłki
więcej zdolności strzelowych.

PARYŻ. W Paryżu odbył się mi-
dzynarodowy mecz w hokeju lodowym

W serdecznych krótkich słowach pułkownik Kozierowski i pułkownik węgierski przemawiali do zebranych gości, na co odpowiada mile w imieniu gości wnosząc toast na cześć pułku i jego gospodarzy p. Jan hr. Tyszkiewicz.

W przyjemilej atmosferze, dzięki gościnności gospodarzy pamiętających o wszystkich i wszystkim, minęły błyskawicznie godziny pięknego dnia — dnia św. Huberta.

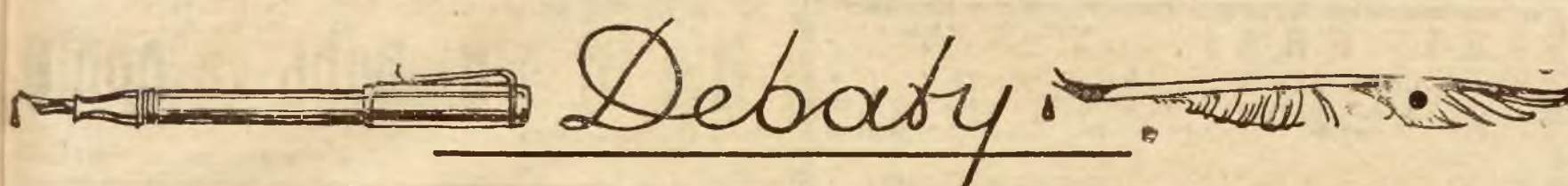
M. Ł.

Paryz — Londyn. Wygrała drużyna ParYZa w stosunku 7:2 (2,2, 2,1, 3:0) MecZ zgrupował 18.000 widzów.

PARYZ. Znakomity biegacz francuski i b. rekordzista świata, Jules Ladoumègue, który niedawno bez powodzenia zabiegał o rekwalfikację amatorską, wystąpi w dniu 10 bm. z biegiem pokazowym.

Ladoumègue przebiegnie sam jeden „przez Pariz“ na dystansie około 300 mtr. Imprezę tę organizuje dziennik „Le Petit Parisien“.

—:—:— paryski — „Paris - Solt“.



„KURJER PORANNY“

Aleksander Sulkiewicz — konspirator żołnierz

Z każdego niemal opowiadania bohaterów walk Niepodległościowych, wyłania się postać Aleksandra Sulkiewicza, który pod pseudonimem partyjnym „Michał” lub „Czarny Michał”, brał udział w każdej „akcji”, a towarzysze dawnych walk wspominają Go zawsze z największym wzruszeniem.

Bo też dziwnie piękna to była postać i osobliwość!..

Tatar z pochodzenia, — nawet wyznania Mahometanistycznego, rosyjski urzędnik, któremu świetną przepowiednię karjery, dość dziwnie i przypadkowo — jak sam opowiadał — zetknął się z polskim ruchem Niepodległościowym.

W jakiejś pogranicznej knajpie, do której wszedł jakiś urzędnik celny, zobaczył, że kelnerka ukryta śpiąc, czyta broszurkę — poprosił, żeby mu pozwoliła przeczytać. Dziwcy na wahała się obwieść, ale widząc, że i jasne spojrzenie Sulkiewicza wywołało jej nieufność. Jakby jakimś instynktem wiedziała, dała mu do przeczytania numer pisma „Przedświt”. Zabrał pismo i poszedł do domu. Czytał je długo, a była właśnie wiosna...

Jakieś dawne tradycje rodziny Sulkiewiczów... Walka o wolność uciekającego narodu Polskiego... Walka rycerska z przemysłowym najazdem o wolność ludzi pracy! I teże wiosny wszedł w szeregi partyjne jako towarzysz „Michał” i wkrótce też stał się prawdziwym „eudotwórcą”. Świetna znajomość języka i obyczajów rosyjskich, niebudzący podejrzeń wygląd „pocziwiny” — okulary na nosie w miarę potrzeby zmieniane na binokle, no i tysiąc jeszcze sposobów myślenia czujności carskich żandarmów!

Opowiadają naprzykład o takim fakcie:

„Michał” wszedł z „bibułą” czyli z nielegalnymi drukami do pociągu i natychmiast obstawiono przez żandarmerię. Było to po jakiejś „wspicie” i jak się okazało, żandarmi wiedzieli, że tym pociągiem będzie jechał jeden z najgroźniejszych Polskich bojowców, z wziętymi materiałami. Przygotowali się więc do rewizji w całym pociągu.

Towarzysze partyjni, którzy się o tem dowiedzieli, niestety, zbyt późno, by ostrzec „Michała” — opłakiwali już jego stratę, tem serdeczniej, że materiał który ze sobą zabrał nie tylko dostatecznie Go kompromitował, ale naraziłby jeszcze całą organizację.

Nadewszystko jednak żal im było „Michała”, że dostał się w pułapkę żandarmów i teraz... nawet Go ratować nie można.

„Michał” rzeczywiście przepadł! Ale po tygodniu przyjeżdża cały, zdrowy, usmiechnięty, z niekniętą „bibułą” w walizce. Jakim cudem?! A no, niepospolita odwaga łączył z wielkim sprytem, a nawet humorem.

Widząc, że w owym nieszczęsnym pociągu — pułapce, w każdym przedziale siedzi jakaś podejrzana figura,

ROGER EAST.

REPETYCJA MORDERSTWA

Reynolds zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiły te gazy, które wypełniały auto, ale przecież chodziło o życie ludzkie! Zanim znów zabrał się do dzieła, potwierdził wszystkie drzwiczki i zawiązał chustka nos i usta. Teraz wszedł do auta, podniósł ciężkie, bezwładne ciało i w pełnił je naczyniami, opierając głowę o białok. Potem zapalił boczne światła samochodu i pierwszą rzecz, którą zobaczył był rewolwer, leżący tuż przy dzwigni hamulca. Przyjrzał się własnym ręką, które były we krwi. — Zauważył, że na piersiach nieznajomego było pełno krwi. Czy żył jeszcze, trudno byłoby to odrzuć określić, ale gdyby został dłużej w trującej atmosferze auto, przestałby żyć napewno. — Policjant położył nieruchome ciało przy drodze, odpiął kołnierz i nie czekając, wszedł na swój motocykl i pojechał do najbliższej budki telefonicznej.

Gdy telefonicznie wezwanie nadeszło do Scotland - Yardu, naczelnik, który odebrał je, znalazł się w poważnym kłopotcie: właśnie wysłano kilku nastu detektywów i inspektorów w miejsce wielkiej kradzieży z włamaniem. Przechodząc korytarzem, naczelnik natknął się na Simmondsa.

— Niech pan zaczeka chwilę, — zawołał, chwytając go za łokieć. — Czy jest pan bardzo zajęty?

Simmonds nie odpowiedział. Właściwie, wobec utknięcia sprawy Durana na martwym punkcie, miał dosyć wolnego czasu.

— Bo, jeżeli pan nie jest zbyt zajęty, — naczelnik mówił tonem słodkim, jak miód, — to mógłby pan pojechać do Buskey, sprawdzić, czy inspektor Wood daje sobie radę. Znalaziono człowieka zagazowanego w aucie: zapewne samobójstwo!

Zanim Simmonds zdolał wymyślić jakiś pretekst, aby się od tej sprawy, wykręcić, naczelnik zniknął.

— Simmonds jest ponury, jak niedzwiad polarny! — pomyślał „constable”, który wioził go autem.

Inspektor Wood również nie był za dowolny z przyjazdu nadinspektora ze Scotland Yardu: „Że też oni nie mogą zostawić człowieka w spokoju!” Czy myślał, że jestem niemy?

Wyjaśnił niechętnie przybyłemu koledze sytuację:

— Dostaliśmy wezwanie telefoniczne od jednego z constable'ów: auto na pełnione gazem, a w nim człowiek, z przestreloną piersią. Przybyłem tu z doktorem i znalazłem tu Reynoldsa — tego właśnie policjanta na miejscu. Nieznajomy z auta nie żył już; nie zabraliśmy go jeszcze z tego miejsca, na którym ułożył go Reynoldsa. Doktor nie mógł jeszcze określić, co było przyczyną śmierci: kula, czy gaz — gaz bardzo złośliwy, najmniejsza jego doza w zamkniętym lokalu, może przyprowadzić do śmierci. Jest tam zgęstala rura pod podłogą, która wychodzi koło kierownicy i łączy się z gumowym węzłem. Ten biedak musiał strzelić do siebie i odkryć kurek, wypuszczając trujący gaz.

— Hm, dziwnie starannie obmyślił

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podziewali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Ale jeszcze jedną wielką miłość w sercu żył „Czarny Michał”. Było to głębokie przywiązanie do Wodza „Wiktor” — „Ziuka” — Józefa Piłsudskiego.

Ci dwaj wielcy bojownicy „sprawy” jakiegdyś się dopatrzali. „Wiktor” do szaleństwa odważny, niecierpiący się niemal z niebezpieczeństwami, musiał mieć właśnie przy sobie w robocie „Michała”. Taką żywą encyklopedję pomysłów i konspiracji.

„Michał” jeden z pierwszych w „Ruchu” niepodległościowym odgadł a może odczuł wielkie posłannictwo „Wiktor”. Oddał Mu wszystkie siły — stał się Jego duchem opiekuńczym, dla rozkazów „Wiktor” wynajdywał zawsze pewnych wykonawców, kierował wykonaniem planu. On to przecieżył zorganizował kolportaż konspiracyjny „Robotnika”, pisma wydawanego przez Józefa Piłsudskiego.

I oto spotkał „Michała” ciós najsłabszy.

„Wiktor” — Józefa Piłsudskiego aresztowano w drukarni „Robotnika” w Łodzi. Zamarto z bólu serce „Czarnego Michała”, gdy ukochanego ponad wszystko Przyjaciela i Wodza żandarmi rosyjscy przewieźli do dzieśnatego pawilonu cytadeli warszawskiej.

Ale „Michał” nie należał do tych, co upadają na duchu! Gdy mu powiedziano ster partii — wyłożył wszystkie siły, by uwolnić ukochanego Wodza walczącego Polski. Mawiał często:

— My jesteśmy tylko wykonawcami — On jest duszą naszej organizacji.

Ileż to nieprawdopodobnych wysiłków, bohaterstwa zmagani, lecz „Michał” nie tracił nadziei. W orbitę działania wciągnął tłumy robotnicze, manifestujące na ulicach Warszawy, znamiennych adwokatów i profesorów, nawet Rosjan.

Współ z Marią Paszkowską — „Gintra” — zorganizowali komunikację z dwudziestym pawilonem, aż wreszcie doprowadzając żandarmów do prawdziwego szalu, zmusili ich strachem do przewiezienia „Wiktor” w inne, „bardziej jeszcze bezpieczne miejsce” — do Petersburga.

I oto w stolicy carów, w stolicy terroru, przy pomocy Petersburskiej organizacji młodzieży polskiej, „Michał” organizując szaleńcy zdawałoby się plan wykrażenia „Wiktor” i... wyprowadza Go szweliwie z więzienia. Dzięki nieustraszonej pracy i pomysłowości „Michała” Wódz walczą-

— A jeżeli pana interesuje, czy rana została zadana w celach samobójczych, czy przez kogoś innego, to proszę się o to zapytać jutro, kiedy obejrzę ją w przyzwolonym świetle. Narazie mogę tylko stwierdzić, że mogła być zadana własnoręcznie przez delikwenta.

Po pobieżnym obejrzeniu ciała, Nadinspektor pozwolił odwiedzić zwłoki do miasta. Tymczasem zabrał się do drobiazgowego przeglądu wnętrza auta. Wciąż czuć było jeszcze przykry zapach gazu. Ślady krwi widniały na poduszkach i na podłodze. Inspektor zdawał sprawę z dotychczasowych wyników oględzin auta: klanki przy drzwiach były obmyte przez deszcz, nie było więc śladów palców. Wewnątrz również nie znaleziono odcisków rąk. Miejsce, na którym leżał rewolwer, obecnie starannie zawiąnięty w papier, było zakreślone kredą. Narazie nie było powodów, aby wątpić w to, że miało się do czynienia z samobójstwem, twierdzenie Reynoldsa było jedynym niewyjaśnionym punktem. Kula przeszła przez ścianę auta, bezpośrednio za plecami zmarłego.

Tak, nie mamy tu nic więcej do zrobienia, — sapnął Simmonds. — Przyholujcie tą maszynę do Buskey. Wolalibyśmy, żeby motor jej nie był puszczony w ruch. Jak tam z benzyną?

— Jest pół baka.

— A wszystko inne, w porządku?

— Tak.

Inspektor odprowadził Simmondsa do jego auta.

Więc znaleźliście bilety wizytowe pugłaresie, czyli, że pugłaresie nie skradziono? Są w nim pieniądze?

— Banknot dziesięciocyfrowy. Trochę miedziaków w kieszeni.

— To znaczy — że jakieś pół godziny, przed znalezieniem auta ze zwłokami, — wyjaśnił inspektor Wood.

— Tak, nie mam tu nic więcej do zrobienia, — sapnął Simmonds. — Przyholujcie tą maszynę do Buskey. Wolalibyśmy, żeby motor jej nie był puszczony w ruch. Jak tam z benzyną?

— Jest pół baka.

— A wszystko inne, w porządku?

— Tak.

Inspektor odprowadził Simmondsa do jego auta.

Więc znaleźliście bilety wizytowe pugłaresie, czyli, że pugłaresie nie skradziono? Są w nim pieniądze?

— Banknot dziesięciocyfrowy. Trochę miedziaków w kieszeni.

— To znaczy — że jakieś pół godziny, przed znalezieniem auta ze zwłokami, — wyjaśnił inspektor Wood.

ŻYCIE GOSPODARCZE

2 postulatów kresowego ziemiaństwa

W dniu 15 października r.b. w Słomimie odbył się walne zebranie Kresowego Związku Ziemiaków, na którym omawiane były aktualne zagadnienia związane z sytuacją rolnictwa. Między innymi przyjęty został wniosek p. Godlewskiego, dotyczący postępowania od dłużniowców wobec majątków ziemskich.

Wniosek zawiera wstępnie stwierdzenie braku kapitałów w inwestycyjnych długoterminowych, niskoprocentowych, przełączenia świadczeniami i opłatami, istnienia importu zbędnych umów kompensacyjnych, braku środków obrotowych, istnienia złych umów kompensacyjnych, braku rynku zbytu skutkiem autarkicznej polityki państwa ościennych, braku właściwej organizacji handlowej i eksportowej rolniczej, niedostateczności i nierównomierności akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo - Żywnościowych, wad w organizacji kredytu zastawowego, nadmiernej wysokości i niedostoso-

wania do warunków taryf kolejowych, istnienia wygórowanej rozpiętości między cenami produktów rolnych a artykułów kartelowych i monopolowych i wreszcie nierównomiernego traktowania w postępowaniu oddłużeniowem własności rolnej zależnie od jej wielkości.

Druga część wniosku poświęcona była odparciu zarzutów, co do nieoilejności ziemian w spłacie należności, oraz uchylania się ich od pracy społecznej. 39-ciu ziemian, należących do oddziału Związku Ziemiaków w Słomimie obsługujących około 120 placówek społecznych w powiecie i poza powiatem.

„Zarzuty są co najmniej niesłuszne szczególnie ze strony Banków

Państwowych. Jedynie Banki pobierają te same procenty i wcale nie spieszą z konwersją, bo to im na rękę, gdyż woła dopisywać procenty do martwych rachunków, po mimo szalejącego kryzysu nabyto w myśl ustawy.

„Zmodyfikowano na rok bieżący kredyt zastawowy, lecz i tu Banki nie poszły w myśl życzeń Góry i społeczeństwa, a załatwiali swoje rachunki wymuszając ustępstwa na dłużnikach, względnie odmawiając kredytów.

„W dobie oddłużenia jedynie Banki kredytu długoterminowego Ziemiańskie prywatne i państwowe, stanęły na niewłaściwym punkcie, że długi obowiązują dłużników w 100 proc., oraz że pomimo, że to był dług wekslowy, należy dać Bankom hipotekę i przeszacować wartość tej hipoteki według dzisiejszych norm. Znamy wypadki, gdzie oszacowano zaledwie na 30 proc., w 1935 r. to co było w 1930 r. oszacowano na 100 proc.

Skutkiem tego dług nie mieści się w ramach ustawy oddłużeniowej i jest wykluczona konwersja. Tak długo jak Banki nie zrozumieją, że mają interes w tem, by nie utrudniać, a pomóc raczej dźwignąć rolnictwo, niema mowy o wyjściu z sytuacji.

„Wygląda to tak, że błędy popełnione kilka lat temu, nie mogą być poprawione, chyba, że zmieni się obsadę. Bo chyba łatwiej zmienić obsadę Banków nieorientujących się w możliwościach rolniczych, niż zmieniać społeczeństwo rolnicze i jego dochody na inne.

„Apelujemy do rządu, Posłów i Senatorów o wejście w sytuację i pomoc, ginącym placówkom narodowym, szczególnie na kresach”.

Rzeczy smutne na wesoło

W jednej z poprzednich notatek przytoczyliśmy przykład stosowania systemu ulg na kolejach. Są to ulgi turystyczne, wycieczkowe, narciarskie, zjazdowe, obchodowe, urzędnicze, wojskowe, dla kawalerów „Wirtuti Militari”, kolejarские i t. p. i t. p. Natomiast właściwa taryfa osobowa P. K. P. jest tak wysoka, że mało kto zdobyć się może na pełny bilet P. K. P. wyrównywały to przez stosowanie ulg. W rezultacie na 138 milionów pasażerów, przewieziono przez P. K. P. w roku 1933 tylko niespełna 38 milionów czyli 27 proc. zapłacono za bilety według taryfy normalnej. Zdawałoby się, że wprowadzenie niższych taryf przy ograniczeniu lub zupełnym zaniechaniu ulg dałoby większy efekt finansowy a jednocześnie usunęłoby zjawisko demoralizującego podziału pasażerów na kategorie zależnie od celów dla których odbywa się podróż.

Dekoracyjnym uzupełnieniem tej wzmianki może służyć list zamieszczony w łódzkiej „Polityce gospodarczej” w dziale „Pół - żartem”, tej treści:

„Jestem małym kupcem prowincjonalnym, lecz przynajmniej raz na miesiąc pragnąłbym udać się osobiście do Warszawy, by móc wybrać i zakupić towary, wyszukać jaknajlepsze źródła zakupów i

poinformować się u źródła o tylu różnych sprawach, których znajomości wymaga należyte prowadzenie interesu. Nie mogę jednak tego czynić, gdyż koszty biletów kolejowych są zbyt wysokie i obciążałyby zbyt moją moją własną i tak już przeciążoną zbyt drogiem taryfami towarowymi. Mam jednak myśl zabawną, z którą pragnę się podzielić ze świetną Dyрекcją.

„P. K. P. przyznaje znaczne obniżki ceny biletów z okazji nowoprowadzonych świąt, jak to: Święto Gór, Święto Morza, Święto Młodzieży etc. Niema miesiąca, na któryby nie przypadła jedno z tych nowomodnych świąt pogańskich. „Czy za tym wzorem idąc, choć w innym celu, nie mogłaby świetna Dyрекcja urządzić Święta Kupców (za obniżkami biletami kolejowymi). aby nam umożliwić załatwienie spraw handlowych. Obok ogólnego Święta Kupców należałoby wprowadzić święta branżowe, np. święto kupców kolonialnych, święto handlujących meblami, święto hurtowników i t. p. Wład za zeszłorocznym Świętem Konia napewno z wielkim uznaniem spotkałoby się urządzenie święta innych pozycji towarowej taryfy kolejowej.

Tak np. święto dla przetworów spożywczych, dla pasz z XXVII grupy taryfy lub święto dla grupy XIV wyrobów pochodzenia mineralnego. Z powszechnym uznaniem spotkałoby się napewno przyznanie obok indywidualnych i ryczałtowych zniżek prawo bezpłatnego przejazdu dwu młodym barankom lub cielętom przewożonym równocześnie ze starszym (nie wchodząc w stosunki rodzinne). Jestem przekonany, że świetna Dyрекcja, po rozważeniu mej propozycji, uzna, że takowa zgodna jest z wytycznymi Jej najnowszej polityki taryfowej.

P. S. W razie przyjęcia mego projektu proszę o przyznanie mi jako rekompensaty wolnego biletu jazdy. Nie jestem w stanie znieść nadal upokorzenia, jakie wywołują we mnie pogardliwe i zgrzeszone spojrzenia współpasażerów i konduktora, gdy jako jedyna osoba w przepelnionym wagonie okazuję przy kontroli normalny, pełnopłatny bilet kolejowy”.

Pomimo wszystko humoru nam jeszcze nie brak. Może on przyczyni się do naprawy stosunków gospodarczych tam gdzie rzeczowa krytyka do celu nie prowadzi.

— Tak. Zostawiam pana tutaj, a sam pojedę do Leighton Buzzardu. Zobaczmy, co się tam okaże.

ROZDZIAŁ VI.

Teraz, kiedy poczuł sprawę w swych szponach. Sir Simmonds zaczął się czuć lepiej. Stał się nawet bardzo uprzejmy dla policjanta w Leighton Buzzardzie.

— Przykra noc, sierżancie, — rzekł, — dobrzeby było wrócić do domu!

— Tak jest, sir! Czy to było samobójstwo?

— O, niewiadomo. Czy ktoś jest w domu Mr. Dodd’a?

— Jest tam jego adwokat.

— Czy on miał rodzinę? Żonę?

— Tak, sir. Miał żonę. Zdaje się, że dzieci nie mieli. Ładny dom, znam go dobrze, bo to mój rejon. I Mr. Dodd był miłym człowiekiem!

— Gdzież jest ten dom?

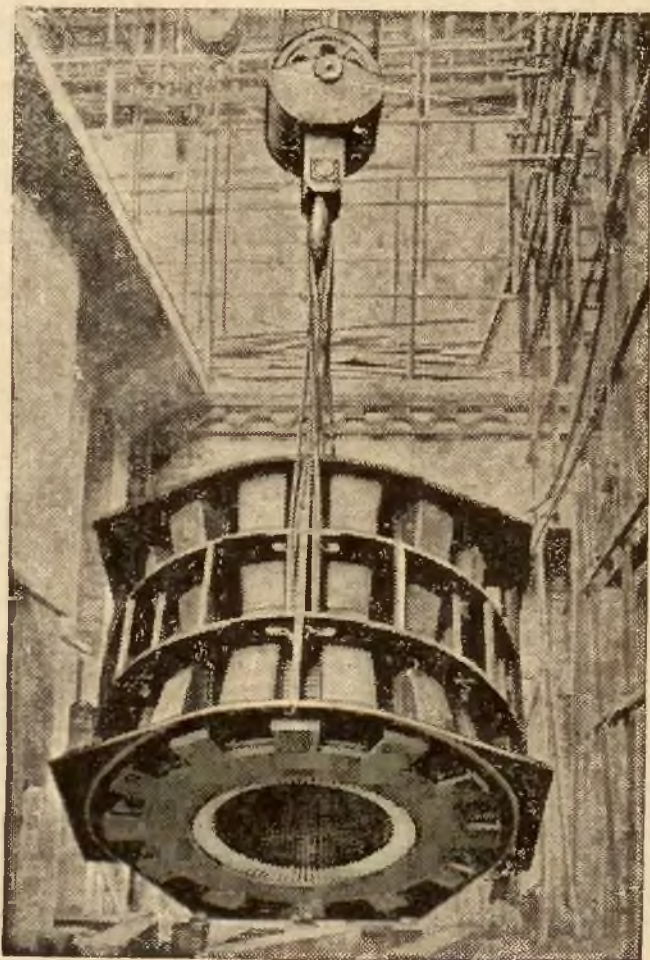
— Pierwsza droga na lewo, a potem pierwsza na prawo. Piąty dom. Nie można się omylić: biały dom z dużymi drzwiami przed frontem.

Staly już tam dwa samochody przed ładnym białym domem, krytym dachówką, i otoczonym różami. Constable otworzył drzwi i wprowadził przybyłego do hallu. Tutaj Simmonds miał czekać na inspektora z Hertfordshire, który rozmawiał z wdową, w sąsiednim pokoju. Gazowy ogień palił się spokojnie na kominku, kot spał w fotelu, zegar, typowy prezent ślubny, tykał usypiająco na marmurowym blacie kominka: wszystko dyszało ciszą i nienaruszonym przez śmierć pana domu spokojem. Simmonds ogłądał wszystko wprawnym okiem detektywa, ale nie mógł się pozbyć dziwnego smutku.

(D. c. n.).



Największy turbo-generator świata



Część wielkiego turbogeneratorsa wykonana przez fabrykę niemiecką dla Japonii. Ciężar tego turbo-generatora wynosi 110 tonn.

Młoda dziewczyna wypadła z pociągu

WILNO. W dniu 16 ub. m. o godz. 23.30 między przystankami Leśniki a Szklary wypadła z pociągu zdążającego do Warszawy Ksenia Szutowna, która udawała się z Wilna do Warszawy dla poszukiwania pracy. Spowodowało to...

Kwas siarczany w rękach kobiety

BRASŁAW. W dniu 2 bm. 39-letnia Jadwiga Górecka (Ponarska 16), zamieszkała czasowo w Dru, zameldowała, że w dniu 27 ub. m. około godz. 19-ej przez wybitą szybę w oknie została ob-

Fałszywy meldunek żądający sławy gajowego

GLEBOKIE. W dniu 30 ub. m. gajowy majątku Horodziec Józef Kowalczyk, zameldował w policji w Łużkach, że powracając do domu w towarzystwie Tadeusza Jeremiego i Stanisława Grzybowskiego przytrzymał na drodze dwie podwody, wiozące skradzione drzewo z majątku. Zatrzymani stawili opór i zaczęli strzelać z „obrzezanki“ w kierunku gajowych. Gajowi także dali 4 strzały w górę. Następnie spraw-

Programy radiowe

WILNO
Wtorek, dnia 5 listopada 1935 r.
6.30 Pieśń. Pobudka do gimnastyki.
8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57

Ukarany epikurejczyk

Pan Adolf G. z Nowowilejki, że to „krew nie woda“ i przy l-szym, wybrał się ze swego partycularu do Wilna by zażyć tam serji rozkosznych szaleństw...

Po przyjeździe do Wilna, nie szukał zbyt daleko!

Znalazły się na ulicy Turgielskiej, zawiązał do jednego z zacisznych lokali i tam „przy szklance i kochance“ siodko mijał mu czas...

Alści zdradliwie są kapłanki Wenusa, to też gdy wybiła północ — godzina duchów, z kamizelki podchmielnego pana Adolfa ulotniły się w tajemniczy sposób 70 złotych, które w niej spoczywały...

Podjeżdżając on o tę sprawkę partnerek milego „sam na sam“. Swawolne dziewczę zatrzymano, jednak pieniędzy przy niej nie znaleziono!

A było nie chodźcie!

Tragiczny wypadek małej gospośki...

Czasy są ciężkie, o zarobek trudno, a gdy nawet jest, to przeważnie mało płatny!... To też niejedna rodzina, nawet obarczona liczną progeniturą, nie może pozwolić sobie na luksus utrzymywania służącej i cała gospodarka do mu wykonywana jest „we własnym zakresie“.

Gdy nieobecnych w domu rodziców zastępują w gospodarzeniu ich nieletnie dzieci, — o wypadek nie trudno!...

Potwierdza to tragiczna przygoda niejakiej Januszkówny (Szkaplerna nr. 45).

Onegdaj rodzice jej, udając się do pracy, polecieli 11-letniej dziewczynce przygotować strawę dla pięciorga młodszych rodzeństwa, pozostawionego na jej opieczce.

Nieszczęście chciało, że podczas wazowania stawy zajęła się od ognia sukienka młodzieżowej gospośki, która na skutek wypadku uległa tak ciężkim oparzeniom, że musiało ją Pogotowie odwieźć do szpitala św. Jakóba...

Wincuk Markotny.

TELEGRAM. KINO PAN Wilno
Warszawa, Tel. 312 38 4/11-12-28
Premjera i dzień wczorajszy „Sen nocy letniej“ w „Stylowym“ sukces nie do opisania. Cała publiczność po każdym seansie długo bije oklaski. Kino idzie samemi kompletami.
Warner Bros Warszawa
W Wilnie nkaże się „Sen nocy letniej“ w reprezentacyjnej kinie „PAN“
Przedprzedaż biletów na zawołanych 9 zamkniętych przedstawień w kasach teatralnych.
„OBIŚ“ Mickiewicz 20
FILHARMONJA Wielka 8

PAN Ostatnie 2 dni Kolosalne powodzenie! Najpiękniejszy film sezonu z **Paulą WESSELY**
„EPIZOD“ (wersja oryginalna)
TYLKO U NAS specjalny reportaż z terenów wojny Italo-Bolszewickiej

HELIOS **DZIŚ** ostatni dzień
Wyprawy Krzyżowe
Reżys. genialnego Mistra CECILA B. DE MILLEA.
W rol. gl. bohater f. „Kleopatry“ Henry Wilton, czarująca Loretta Young, Józef Schildkraut oraz Katherine de Mille.
Dziesiątki tysięcy statystów. Film, który każdy musi zobaczyć. Nadprogram: Kolorowa atrakcja „Rewja na księżycu“.

Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry

-mówi specjalista

Co należy czynić

Dziwnem doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skóry do jej naturalnego koloru i miękkości, nazywanego „Biocel“, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocel“ jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. D-ra Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściąg-



zwiotczałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczegółowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza (główny Braci Jankowskich) w godzinach popołudniowych.
Wykłada się dla dorosłych języki **ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEMIECKI** na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dyktandami, korespondencją, techniką i t. p.)
Również Kierownictwo Karawów przyjmuje tłumaczy i załatwia wszelkiej korespondencję, zagranicę, tłumaczenia, prospektów, dzieł naukowych i t. d. Informacje i cenniki od g. 8-13 oraz od 17-22 w Sekretariacie Instytutu Nauk H. G.

CHOROBY NA WILEŃSZCZYNIE

WILNO. I inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące w Wilnie i w pow. postawskim 6 wypadków duru brzusznego (w tym 2 w Wilnie i 4 w pow. postawskim) 6 wypadków duru plamistego (w tym 2 w Wilnie, 2 w pow. postawskim i 2 w pow. dziśnieńskim) 5 wypadków zakażeń pęcherzy, 4 krztusca, 1 wypadku odrzy i 1 wypadek róży.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 listopada 1935 roku

DEWIZY	
Belgia	89,65 88 42
Berlin	213,40 14,40 12,40
Holandia	360,75 65,65 59,85
Kopenhaga	116,5 17,50 16,40
Londyn	26,19 6,32 6,06
N. Jork	5,313/8 3,43/8 1,283/8
Nowy Jork	kabel 5,315/8 3,45/8 2,85/8

AKCJE	
Bank Polski	93,50 94
Częstocice	35,50
Warszawski cukier	37
Starachowice	33
Tendencja	niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE	
5 proc. konwers.	66,50
6 proc. dolar.	77,55 77,50
Premja dolar.	51,500
Stabiliz.	61,25 1,00 2,00 1,75 dwa

ostatnie drobne	
7 proc. przem. pol.	79
8 proc. przem. pol.	90,75
4 i pół ziem.	42,75 42,50 42,75
5 proc. Warszawy za 1933 r.	51,75

51,50	
5 proc. Piotrkowa za 1933 r.	46,63
6 proc. Warszawy 6 em.	57,75
Tendencja	przeważnie słabsza.

Mebel wyściełane

tapczany, otomany, meble klubowe poleca **Wacław Motodecki**, Jagiellońska 8. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

UWAGA! Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny prow. farm. **WŁADYSŁAWA NARBUTA, WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11** Poleca: Wszelkie **ZIOŁA LECZNICZE** tegorocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy. Ceny dostępne.

WĘGIEL opałowy górnośląski w zapiekombowanych wczach z gwarancją za wagę dostarcza do domów Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Zawaina 9. Tel. 323.

Nr. Nr Akt 2/33 i 498/33 C.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 2-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarię w Wilnie przy ulicy Ofiarnej Nr. 2 m. 27, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 8 listopada 1935 roku o godzinie 9 rano w Rudziszkach, gminy tejsze, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Kronika Miszulinia, składających się z lokomobili, oszacowanych na sumę zł. 700,— i, że dnia 11 listopada tegoż roku o godzinie 10 w folwarku Żuki, gminy Trockiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Witolda Kucwicza, składających się z 5 koni roboczych, 3 byczków, 3 jałówek, kiera, sieczkarni, młocarni i 5 kopców kartofli, zawierający każdy z nich około 150 — 200 pudów, oszacowanych na łączną sumę zł. 945,00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 8 października 1935 r.
Komornik J. Fiediaj.

Najnowsza polska komedia muzyczna

Nie miała baba kłopotu
Basia Głowska, Zacharewicz, Sielański, Włter, Lawiński, Zni'z i inn.
Wkrótce w kinie **HELIOS**.

CASINO
Clark GABLE
Dziś
Skandale milionerów
Nowe ujęcie erotyki wśród młodego pokolenia sterowarzyki. Frapująca wartość akcji! Ośmielwając bogata wystawa! Nadprogram: dodatek i najn aktualna

REWJA Balkon 25 gr.
Program Nr. 46 p. t.
„Świat się śmieje“
Rewja w 2 cz. i 17 obr. z udziałem całego zespołu oraz nowozawołanych primadon Janiny Kulikowskiej, humorysty Wacława Jankowskiego, piosenkarza — humorysty Leona Warskiego. Codziennie dwa przedstawienia o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.45 i 9.15.
ANONS: UWAGA DZIECI! W sobotę 16 listopada o godzinie 3-ej, w niedzielę 17 listopada o 12-ej **REWJA DLA DZIECI**. — Program będzie uzgodniony przez specjalną komisję.

Lekarze
Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczowe. Przyjmuje od godz. 8-11 13-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 1-60

Doktor ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-8.

Doktor ZELDOWICZOWA
kobięc, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12-2 4-7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Doktor M. ZAURMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczowe
SZCZEPKA 3. TEL. 20 74
Przyjmuje: 12-2 i 4-8.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAJE SIĘ maszyna do pisania. Zwierzyniec, ul. Moniuszki 42 m. 2. Dowiedzieć się od 14-17.

DOMEK bez wad, moeney konstrukcji niedaleko większych ulic kupię. Oferty „Przystępna gotówka“ do Adm.

LOKOMOBILE w dobrym stanie kupię niedrogo. Oferty sub „Marka“ do Admin.

WAGĘ doktora kupię okazjynie niedrogo. Oferty pod „Waga“ do Adm.

ANTYKI wszelkiego rodzaju kupię. Oferty pod „Korzystna cena“ do Adm.

Wózek dziecienny w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

Lokale
MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia dom skanalizowany. Ul. Białostocka Nr. 6.

POKOJU za lekcje poszukuje student III roku prawa. Łaskawe oferty do Admin. dla „W.B.“

POKÓJ DO WYNAJĘCIA może być dla ucznia z utrzymaniem Bonifraterska 14 m. 10.

PRZYJMĘ UCZENIE na stancję z pełnem utrzymaniem, Bonifraterska 14 m. 10.

Stancje

PRZYJMĘ UCZENIE na stancję z pełnem utrzymaniem, Bonifraterska 14 m. 10.

Nauka

Lekcje angielskiego francuskiego, niemieckiego. Skopówka 5, m. 5.

Poszukują pracy

Młoda, inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą. Świadectwa i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2-5, Restauracja Mazowiecka od 10-12 g.

Młynarz z praktyką poszukuje pracy w swym zawodzie. Łaskawe oferty pod „Młyn“ do Adm.

Młody człowiek pragnie otrzymać jak najwięcej pracy, któryby dał mu możliwość dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa“ pod „Studia“.

ELEKTROMECHANIK — koncesjonowany Tadeusz Fabiszewski Wileńska 37. l. Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektrotechniki. Ceny niskie

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie, posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa“ pod J. O

SIOSTRA PIELEGIARNKA rutynowa przyjmuje dyżury do chorych — zastrzyki, bańki, masaż leczniczy odduszający. Zgadza się na wyjazd: m. Wilno. Redakcja gazety „Słowo“ dla Kreniowej.

FREBLANKA poszukuje posady przedszkolną int do dzieci prywatne. Zgłoszenia dla C. M.

WDOWA po młodziemż poszukuje pracy gospodyni domu zna się dobrze na gospodarstwie domowym i szyciu rachunkowości. Oferty do redakcji „Słowa“ (gospodyni).

Różne

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“ w Wilnie przy ul. Bisk. Bandarskiego 4 m. 6, poleca wykwalifikowane: Nauczycielki, wychowawczynie, ekspedjentki, maszynistki, instruktorzy, zycia, pielęgniarki oraz ogrodnicy — poszukuje nauczycielek — praktykantek matematyki i przyrody (kurs gimnazjalny). Pośrednictwo bezpłatne. PORADNIA czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-15-ej.

SEROWNIE! Nawiąże kontakt celem odbioru większych ilości serów i twerków. Transakcje gotówkowe. Oferty snb: „N.B.“ do Redakcji „Słowa“.

Plenipotent Lidji Minakowej p. Milan D. Szewicz przybył z Jugosławii dla likwidacji wszelkich nie ruchomości, należących do wyżej wspomnianej Lidji Minakowej. Wobec czego wszystkie plenipotencje wydane przez Lidję Minakową, Aleksemu Kajzerowi, a także plenipotencje wydane przez Aleksę Kajzera osobom trzecim zostają anieważnione.

Plenipotent czasowo zamieszkuje w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 20 m. 8, i interesów w wyżej wspomnianej sprawie przyjmuje od godz. 16 do 20 codziennie.

SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszeniem Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opanowanym położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nie robić nie może. Zwraca się się prosto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc.

Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zaręcznej 5-2.

BONY, nauczycielki, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służby domowe poleca **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Wilnie, ul. Poznańska 2, telefon Nr. 1206 czynne od 8-15.